Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.
Rok XIV. Kraków, piątek 18 września 1931 Nr. 251

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Ulgi w podatku obrotowym dla najbardziej poszkodowanych kryzysem?

Szczegóły projektowanej reformy podatkowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 9. Sin. Prace nad reorganizacją systemu podatkowego — o czem już donosiliśmy — dobiegają końca w odpowiednich komisjach min. skarbu oraz komisji podatkowej klubu BB. Poważniejszej nowelizacji ulegnie przedewszystkiem ustawa o podatku obrotowym. Będzie ona przewidywała szereg ulg oraz

zwolnienie dla tych płatników tego podatku, którzy najwięcej ucierpieli wskutek kryzysu gospodarczego.

Przewidywane jest również wprowadzenie indywidualnych ulg dla poszczególnych przedsiębiorstw, znajdujących się w ciężkiem położeniu. Również w sposobie wymiaru tego podatku mają zostać wprowadzone zmiany wykluczające dowolność szacunkowania wysokości podatku. Z powodu oczywistego zmniejszenia się dochodów skarbowych dzięki zniżce poprzedniego podatku zostanie wprowadzona zwyżka podatku dochodowego. Będzie ona stosunkowo znaczniejsza. Najwyższa w dochodach tzw. fundowanych, pensjach i tantjemach. Dalej ma być ustalona jednakowa cyfra podatku dla kilku mniejszych i jednej większej pensyj, pobieranych przez jedną osobę, jeżeli suma tych kilku mniejszych pensyj jest równa sumie jednej większej pensji. Zniżony natomiast ma zostać podatek majątkowy, zaś podwyższone opłaty stemplowe przy równoczesnem ich uporządkowaniu.

Również opracowany został projekt zmiany pobierania podatku od piwa, który to projekt rozpatrywany będzie na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. Rada ministrów zajmie się również szeregiem spraw politycznych i gospodarczych. Mówi się, że w dniu jutrzejszym odbyć się ma rozmowa między premjerem a marszałkiem Sejmu Świtalskim w sprawie ewentualnego zwołania Sejmu i ustalenia programu prac zbliżającej się sesji sejmowej.

Niedoszły dyktator Austrji, Dr Pfrimer — jest zdeprymowany...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 16 9. (W) Z Maryboru donoszą, że dr Pfrimer, którego rodzina już na parę dni przed zamachem Heimwehry schroniła się w Mayborze i zamieszkała w hotelu Meran, przyjechał do Jugosławji za paszportem legalnym. Oprócz Pfrimera i jego rodziny przyjechało do Maryboru jeszcze dwóch członków Heimwehry. Wszyscy emigranci zameldowali się na policji i prosili o zezwolenie na pobyt w Jugosławji. Zarząd banatu wezwał Pfrimera aby bezwłocznie udał się do Lublany i tam załatwił kwestję azylu. Pfrimer jest zupełnie złamany. Dziennikarzowi, który pragnął uzyskać z nim wywiad, oświadczył, że może go o wszystko pytać, tylko nie w sprawie puczu, gdyż jest to temat dla niego deprymująco przykry. Prosił, by go zostawiono w spokoju i oświadczył tylko tyle, że wszystko co się stało, było następstwem zdrady. Ponieważ Pfrimer ociągał się z wyjazdem do Lublany, został tam policyjnie odstawiony. Dodać należy, że rząd austrjacki nie żądał ani jego uwięzienia ani wydania. (W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już o pobycie Pfrimera w Maryborze.— Red.)

Pfrimer wyjechał do Włoch

Wiedeń, 16. 9. (W) Donoszą z Lublany, że dr. Pfrimer wyjechał z Lublany do Włoch. Na granicy włoskiej nie czyniono mu żadnych trudności.

Demonstracyjny pogrzeb socjalistycznych ofiar puczu

Wiedeń. 16. 9. (W) „Arbeiter Zeitung“ donosi, że obu ofiarom puczu Heimwehry w Kapfenberg urządzi partja socjalno-demokratyczna **pogrzeb demonstracyjny.** Podczas uroczystości żałobnych w Kapfenbergu wygłoszą przemówienia wiedeński burmistrz dr. **Seitz** i prezydent dr. **Renner,** poczem zwłoki ofiar przewiezione będą do Wiednia, gdzie po akademji żałobnej w domu związkowym zostaną przewiezione do krematorjum.

Projekt ustawy o ochronie państwa

Wiedeń. 16. 9. (W) W związku z ostatnim zamachem stanu rząd austrjacki opracował nowy projekt ustawy o ochronie państwa. Projekt ten wzoruje się na podobnej ustawie, jaką wydał niedawno rząd niemiecki dla ochrony republiki i przewiduje wysokie kary za wszelkie akty skierowane przeciw państwu.

—oSo—

Nowa Egzekutywa w kontakcie z drem Weizmannem

Dezyderaty pod adresem rządu angielskiego

Londyn. 17. 9. ŻAT. Jak się ŻAT na dowiaduje, Egzekutywa Sjońska przedstawiła nowemu rządowi angielskiemu szereg dezyderatów, dotyczących przyszłej polityki palestyńskiej. W sprawie tej Egzekutywa zasięgała rady dra **Weizmanna,** który przez kilka dni bawił w Londynie. Dr. Weizmann wyjechał obecnie do Włoch, aby kontynuować kurację.

Odwołane posiedzenie Egzekutywy

Londyn. 17. 9. ŻAT. Na dziś zwołano posiedzenie Egzekutywy Sjońskiej celem omówienia sytuacji. W ostatniej chwili posiedzenie zostało **odwołane.** Odbędzie się ono dopiero po świętach. Egzekutywa uważa, że obecnie, gdy prowadzona jest kampanja zbiórkowa w wielu krajach, nie jest pożądanem, odwoływać przywódców do Londynu.

Żabotyński dalej nie może wrócić do Palestyny

Londyn. 16. 9. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Wedgewood interpelował rząd w sprawie **udzielenia zezwolenia na powrót Żabotyńskiego do Palestyny.** Minister kolonji i dominjów Thomas odpowiedział **iż stanowisko rządu w tej sprawie po powtórnem porozumieniu się z pełniącym obowiązki Wysokiego Komisarza w Palestynie p. Marcem Youngem jest dalej negatywne.**

Drobna pociecha

Moskwa (ŻAT.) Jak każdego roku w okresie żydowskich świąt jesiennych, rozpoczął się już w Rosji Sowieckiej „sezon“ publicznych wyrzeczeń się religji. Tym razem „inauguracji sezonu“ dokonał rabin miasta Polne niejaki Poliszczuk. W swym liście do miejscowego sowietu b. rabin pisze: „Przekonałem się niezbicie, że religja jest jedną z postaci kontrrewolucji i obskurantyzmu, wobec czego z dniem dzisiejszym wyrzekam się swych przekonań religijnych i składam urząd rabina“. W zeszłym roku w wigilję Rosz Haszana wyrzekł się religji szochet w tem samem miasteczku.

43 pogromczyków berlińskich stanie przed sądem

Berlin. 16. 9. (Sch) W związku z ostatniemi wykroczeniami antysemickiemi na Kurfuerstendamm w ciągu ubiegłej nocy **policja aresztowała dalszych 21 hitlerowców, którzy brali udział w rozruchach. Liczba aresztowanych bojówkarzy wynosi zatem 43 osoby.** Staną oni wszyscy przed sądem ławniczym w Charlottenburgu, oskarżeni o **ciężkie zakłócenie spokoju publicznego.**

LISTY GENEWSKIE

Curtius w Genewie — i co z tego wynika

Genewa, 13 września.

O ile Briand posługiwał się metodą przemilczania, omijania i aluzyj, o tyle Curtius był szczerym i wyraźnym, można nawet powiedzieć: rażąco wyraźnym. Nigdy przedtem ani Stresemann ani sam Curtius nie rozwinęli przed Zgromadzeniem Ligi Narodów w sposób tak wyczerpujący i tak niedwuznaczny wszystkich żądań i rewindykacyj niemieckich. Nie znaczy to, że Curtius powiedział coś istotnie nowego. Przeciwnie, wszystkie te rewindykacje są oddawna znane, ale **okoliczności**, w jakich Curtius mowę swoją wygłosił, nadają jej szczególną wagę. Była to mowa ministra, który jako następca Stresemanna nie odznaczył się niczem innem, jak tylko zorjentowaniem polityki zagranicznej Rzeszy **na tory bardziej prawicowe, antyfrancuskie i antypolskie**, który mimo to cieszył się poparciem lewicy niemieckiej i który, popełniwszy prawdziwą „gafę" nawpół z austrjackim p. Schoberem, jest dziś zwalczany przez większość niemieckich partyj politycznych nie wyłączając jego własnej. Chcąc się zrehabilitować w oczach niemieckich nacjonalistów większego i mniejszego kalibru, wysunął Curtius suchy, wszelkiej okrasy pozbawiony program niemieckiej polityki zagranicznej, który da się zreasumować w kilku słowach: **rewizja długów reparacyjnych i rewizja postanowień traktatu wersalskiego dotyczących rozbrojenia Niemiec.** Grosso modo jest to nietylko program nacjonalistów niemieckich, ale — trudno się co do tego łudzić — rewindykacja ogromnej większości narodu niemieckiego. Curtius mówił zatem w znacznie silniejszej jeszcze mierze niż Briand, „pro foro interno" i nie baczył na to, że za dwa tygodnie będzie musiał w Berlinie rozmawiać poufnie z ministrami francuskimi — w całkiem innym tonie. Pominąwszy jednak „pruski" ton mowy Curtiusa, trzeba przyznać, że była to mowa nader treściwa. Wymagałaby równie treściwej, jasnej i szczerej odpowiedzi. Szczególnie ważną była część jej poświęcona kryzysowi gospodarczemu i finansowemu. Ocena sytuacji przedstawiona przez Curtiusa była oczywiście bez porównania głębsza, niż ocena Brianda. Wysunięte przez Curtiusa żądanie rewizji spłat reparacyj i z nimi związanych spłat długów wojennych ma za sobą silne argumenty gospodarcze i może się powołać na niedawno opublikowane sprawozdanie komitetu ekspertów bazylejskiego Banku Wypłat Międzynarodowych. Co się tyczy niemieckiej tezy w sprawie rozbrojenia, to jest ona już taksamo dobrze znana, jak djametralnie jej przeciwna teza francuska. Briand bronił jednak tezy francuskiej w sposób łagodny i dał nawet do poznania, że Francja byłaby skłonną, w zamian za pewne gwarancje polityczne — szczególnie ze strony Stanów Zjednoczonych —, poczynić znane koncesje i dokonać poważnych redukcyj swoich zbrojeń. Curtius natomiast wysunął w sposób całkiem brutalny **maksymalną** tezę niemiecką w sprawie rozbrojenia, żądając nietylko znacznej redukcji zbrojeń od innych, ale także i „parytetu" dla siebie. Nie poprzestając na tem, zaznaczył z góry, że wszelka dyskusja nad dodatkowemi gwarancjami i zorganizowaniem systemu wzajemnej pomocy przeciwko napadom może się dopiero odbyć po dokonaniu rozbrojenia żądanego przez Niemcy, bo wtedy dopiero państwa będą ze sobą mogły mówić „jak równi z równymi".

Nic zatem dziwnego, że mowa ta wywołała we Francji wielkie niezadowolenie, a w Niemczech — wielkie zadowolenie. Faktu, że Curtius mówił tak „buńczucznie", nie należy jednak tłumaczyć wyłącznie względami wewnętrzno-politycznymi. Jeżeli chodzi o sprawę rozbrojenia, która stanowiła główny przedmiot debaty generalnej, to Zgromadzenie to pozwoliło, w pięć miesięcy przed rozpoczęciem pierwszej Konferencji Rozbrojeniowej, poznać dokładnie sytuację obecną i — o ile nie zajdą jeszcze jakieś całkiem nieprzewidziane zmiany — także i sytuację przyszłą. Jest dziś jasnem, że: **1. Zwalczające się od dziesięciu lat tezy rozbrojeniowe niemiecka i francuska nie zmieniły się ani na jotę i konflikt między niemi musi na Konferencji Rozbrojeniowej wybuchnąć ze wzmożoną siłą. 2. Stosunek sił popierających wzgl. sprzeciwiających się jednej lub drugiej z tych tez uległ poważnej zmianie na korzyść tezy niemieckiej.**

Podczas prac Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej Niemcy były stale w mniejszości. Po ich stronie znajdowały się conajwyżej: Rosja, Turcja, Chiny i czasami Stany Zjednoczone. Obecnie sytuacja jest z gruntu zmieniona. Coraz wyraźniej wytwarza się w sprawie rozbrojeniowej **wspólny front angielsko-amerykańsko-włosko-niemiecki**, dookoła którego skupia się już dziś większość państw mających wziąć udział w Konferencji Rozbrojeniowej. **Francja, Mała Ententa i Polska są coraz bardziej izolowane.** Grzeczne pod względem formy, ale dość nieugięte pod względem treści przemówienie Curtiusa tłomaczy się niezawodnie po części także jego świadomością o wyż wspomnianych zmianach w konstelacji politycznej. Niemcy są przekonani, że czas i coraz silniejsze pogłębianie się światowego kryzysu gospodarczo-finansowego pracują na korzyść ich polityki. Prasa francuska zapytuje z oburzeniem, czy ministrowi państwa, które szuka pomocy finansowej u swoich sąsiadów, wolno wysuwać tylko same i to jak najdalej idące rewindykacje i nie ofiarować przytem niczego w zamian. To na pierwszy rzut oka słuszne oburzenie, okazuje się przy bliższem zbadaniu conajmniej naiwne. We Francji, podobnie jak w Polsce, nikt Niemcom nie ufa i nikt nie pragnie wdawać się z nimi w rozmowy na temat ich — ponajwiększej części niesłusznych — rewindykacyj. Niemcy wojnę przegrały, i to, co zwycięscy im odebrać chcieli, to im odebrali. Jest rzeczą dosyć naturalną, że Niemcy mają dziś rewindykacje i że nie potrafią zaofiarować w zamian za udzielane im pożyczki niczego innego, jak tylko dosyć grube odsetki...

* *

Ani mowa Brianda ani mowa Curtiusa nie były wielkie nadzieje rokującą przygrywką do wizyty ministrów francuskich w Berlinie i do zbliżającej się Konferencji Rozbrojeniowej. **Bez porozumienia francusko- niemieckiego nie może w Europie zapanować pokój, bez tego porozumienia niema także mowy o ulżeniu kryzysowi finansowo-gospodarczemu.**

Debata generalna na Zgromadzeniu Ligi była bardzo znamienna: Wykazała jaśniej, niż kiedykolwiek, że przyczyną krytycznej sytuacji świata jest przedewszystkiem brak porozumienia między Francją a Niemcami i że nieporozumienie to jest dziś równie głębokie, jak w przeszłości. Jeżeli się ta sytuacja nie zmieni w ciągu najbliższych kilku miesięcy, **to horoskopy Konferencji Rozbrojeniowej będą beznadziejne.** Zamiast rozbrojenia będzie się w takim razie trzeba spodziewać — nowej wojny, która przeistoczy się momentalnie w rewolucję społeczną.

W takich warunkach może następne — trzynaste z rzędu — Zgromadzenie Ligi Narodów być istotnie feralnem... **M. K-Y.**

Polska skarży Gdańsk o zwrot 45 miljonów złotych

za pogwałcenie przepisów celnych

Gdańsk. 16. 9. Dziś w biurze Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku złożony został **wniosek rządu polskiego o rozstrzygnięcie w trybie przewidzianym przez art. 39 umowy paryskiej sprawy, dotyczącej szeregu pogwałceń przez administrację celną w. m. Gdańska, przepisów zawartych w obowiązujących umowach oraz zarządzeń ogólno-polskich władz celnych, wydanych dla całego obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej, której częścią składową, jest również obszar Wolnego Miasta.**

Wniosek polski streszcza się w pięciu punktach. Wniosek wskazuje, że pogwałcenia powyższe są pozatem niezastosowaniem się do rezolucji Rady Ligi Narodów, z września 1923, wobec czego rząd polski domaga się stwierdzenia przez Wysokiego Komisarza dokonanej przez Gdańsk tzw. action direct, w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z 13 marca 1925.

Rząd polski według prowizorycznych obliczeń oceniła straty spowodowane z tytułu wykroczeń gdańskiego zarządu celnego na 45 miljonów złotych, których zwrotu domaga się od W. M. Gdańska.

Jeszcze o zamachu węgierskim

Budapeszt. 16. 9. PAT. Ze strony poinformowanej komunikują WBKorespondencyjnemu, iż rzeczoznawcy stwierdzili, że maszyna piekielna była wypełniona 1 do 1 i pół ekrazytem. Jakkolwiek urządzenie jej było prymitywne, to jednak zestawienie materjałów wskazuje, iż twórca jej obeznany był z materjałami wybuchowemi. Fakt, iż zamachu dokonano na pociąg międzynarodowy wskazuje na to, iż **zamach miał na celu wywołanie przerażenia w całej Europie.**

Co do pisma znalezionego na miejscu zbrodni, to rzeczoznawcy sądowi twierdzą stanowczo, iż było to pismo **Marcina Leipnika. 26-letniego montera i chemika, znanego policji komunisty budapeszteńskiego.**

* * *

Budapeszt. 16. 4. PAT. W związku z poszukiwaniem komunisty Marcina Leipnika, podejrzanego o dokonanie zamachu koło Biatorbagy, zeznał pewien szofer, iż taksówkę jego chciało krytycznego dnia wynająć dwóch młodych ludzi, ale bez szofera; gdy zaś on odmówił, proponowali kupno taksówki. W przedłożonej mu fotografji Leipnika **poznał szofer człowieka, chcącego nabyć auto.**

St. Krzywoszewski dyrektorem teatrów warszawskich

Warszawa 16. 9. Magistrat zatwierdził w dniu dzisiejszym umowę z p. Krzywoszewskim co do objęcia przezeń trzech teatrów dramatycznych.

Moskwa 16. 9. PAT. Wczoraj rozpoczął się w Moskwie proces naczelnego dyrektora oraz kilku wyższych urzędników sowieckiego trustu leśnego tzw. „Sewwostles". Oskarżonym zarzuca się działanie na szkodę państwa.

Nowe wybory w Anglji?

Londyn 16. 9. PAT. Wczoraj wieczorem po debacie budżetowej w izbie gmin w kołach parlamentarnych panowało ogólne przekonanie, **że rozwój wypadków politycznych doprowadzi niebawem do ogólnych wyborów, przy których najważniejszem zagadnieniem programowem stronnictw będzie sprawa zmiany taryfy celnej**

—ogo—

Bunt wśród okrzyków na cześć króla

Londyn. 16. 9. (L) W sprawie zajść w brytyjskiej flocie atlantyckiej z powodu zniżki żołdu (o zajściach tych donieśliśmy już w części nakładu wczorajszego. — Red.) „Evening News" donosi: „We wtorek o godz. 8 rano załoga okrętu linjowego „Rodney" **odmówiła posłuszeństwa i nie chciała podnieść kotwicy. Po wzniesieniu okrzyku na cześć króla, załoga usiadła** na łańcuchach kotwic i **nie chciała wykonywać poleceń.** Wkrótce potem powtórzyła się ta sama historja na **wszystkich innych okrętach wojennych, znajdujących się w porcie Cromarty Firth. Obecnie panuje spokój. Załoga oczekuje na decyzję admiralicji".**

Oświadczenie Chamberlaina w parlamencie

Londyn. 16. 9. (L) Pierwszy lord admiralicji, sir Austen Chamberlain oświadczył dziś w Izbie gmin w sprawie zajść na okrętach floty atlantyckiej, że admiralicja zbadała wnioski dowództwa floty atlantyckiej w sprawie upośledzenia marynarzy wskutek obniżki płac i została przez rząd wezwana do poczynienia odpowiednich wniosków.

Komisja europejska będzie utrzymana

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 16. 9. (K) Komisja polityczna Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła dziś bez dalszej dyskusji projekt uchwały, wypracowany przez komitet redakcyjny, **wypowiadający się za dalszem istnieniem komisji europejskiej i** ustalający wytyczne prac komisji europejskiej w najbliższej przyszłości. Projekt ten brzmi: „Zgromadzenie Ligi Narodów z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z wyniku prac komisji europejskiej i zatwierdza jej metodę prac w **dziedzinie konstytucyjnej i organizacyjnej.** Zgromadzenie Ligi prosi komisję europejską o dalsze **kontynuowanie prac wedle zasad zawartych w uchwale Zgromadzenia z roku poprzedniego,** zaleca w miarę potrzeby korzystać z współpracy organów technicznych Ligi Narodów a zagadnienia natury ogólnej przedkładać Lidze Narodów. Zgromadzenie Ligi prosi wreszcie komisję europejską, aby Zgromadzeniu w przyszłym roku przedłożyła nowe sprawozdanie".

Dyskusja nad zmianą procedury mniejszościowej w Genewie

Genewa. 17. 9. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu VI. komisji Zgromadzenia Ligi Narodów, domagał się Curtius **liberalnej procedury przy omawianiu petycyj mniejszościowych.** Wniosek Curtiusa poparł Apponyi (Węgry) i Cecil (Anglja), jak również przedstawiciele Kanady i Hiszpanji. Przedstawiciele Rumunji złożyli następnie oświadczenie w imieniu delegacji Rumunji, **Polski,** Grecji, Czechosłowacji i Bułgarji, zaznaczając, iż delegaci tych państw rezygnują z dalszej dyskusji na ten temat i **trwają na stanowisku sprecyzowanem przez nie na zeszłorocznej sesji Ligi Narodów.**

Na piątkowem posiedzeniu VI. komisji przedstawiciel Finlandji przedstawi projekt sprawozdania dla zgromadzenia Ligi Narodów. Projekt ten zawierać będzie również sprawę **procedury petycyj mniejszościowych.**

Czy narody „miłujące pokój" będą musiały nadal pozostać uzbrojone?

Mowa francuskiego ministra wojny Maginota

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 16. 9. (B) Minister wojny Maginot wydał wczoraj w Reims bankiet na cześć oficerów zagranicznych, bawiących jako goście na francuskich manewrach jesiennych. W toku bankietu minister Maginot wygłosił przemówienie, w którem podkreślił pokojowość Francji oraz zajął stanowisko wobec francuskiego memorandum w kwestji rozbrojenia. Oświadczył on m. in.: „Stwierdzam, że mimo szerzonej legendy, Francja nie marzy o imperjaliźmie. Nie dążymy do zdobycia hegemonji, lecz tak jak inne narody, które ucierpiały wskutek wojny, pragniemy pokoju zapewnionego bezpieczeństwem. Jak długo niema bezpieczeństwa, **niema trwałego i rzeczywistego pokoju.** Z tej też przyczyny znosimy wielki ciężar utrzymania armji, której stan **pragnęlibyśmy obniżyć.** Dobrowolnie obniżyliśmy już stan naszych zbrojeń i chętnie poszlibyśmy w tym kierunku jeszcze dalej, gdyby narody, biorąc pod uwagę, że niema żadnej pewnej tamy przeciw wojnie, zdecydowały się zawrzeć układ, nie **pozostawiający żadnych wątpliwości, iż w razie potrzeby wystąpią wspólnie przeciw państwu atakującemu.** Jak długo narody nie uczynią tego kroku, **nic poważnego nie będzie można zdziałać przeciw wojnie i narody miłujące pokój będą musiały pozostać nadal uzbrojone".**

P. I. M. przepowiada na dziś pogodę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 9. Sin. Przewidywany przebieg pogody na czwartek 17 bm: Wyżyna Małopolska Sląsk, Podhale, Małopolska Wschodnia i Podole: Rankiem mgła lub opary, poczem przeważnie pogodnie i dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe. Temperatura do 15 stopni.

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 9. Sin. W środowem ciągnieniu loterji padły następujące większe wygrane 15.000 zł. wygrał Nr. 13.515 — 10.000 zł. Nr. 103.664 — 5000 zł Nr 199.808 — 3.000 zł. Nry: 60.600, 75.832, 82.013, 87.070, 72.550, 123.454 158.277, 167.359; 169.415, 192.489, 199.755, — 2.000 zł. Nry: 26.437, 52.311, 101.452, 140.143 146.873, 152.060, 153.895, 159.476, 177.182, 183.977, 187.340.

Moskwa zawiadomiona o memorjale polskim w sprawie stanu zbrojeń

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. (Sin)) Poselstwo polskie w Moskwie zawiadomiło komisarjat dla spraw zagranicznych o złożeniu przez rząd polski memorandum do sekretarjatu Ligi Narodów o stanie swych zbrojeń.

Dalsze zmiany w dyplomacji polskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. (Sin) Ministerstwo spraw zagranicznych przeprowadziło ostatnio w korpusie dyplomatycznym i konsularnym szereg zmian. I tak: poseł polski w Helsingforsie Charwat został odwołany ze swego stanowiska. W stan rozporządzalności względnie w stan nieczynny zostali przeniesieni m. in.: B. poseł w Berlinie Roman Knoll, p. Grabowiecki, radca w Teheranie, Moraczewski, konsul w Tyflisie, Podoski sekretarz ambasady w Waszyngtonie, Kuligowski attache przy delegacji w Genewie. W stan spoczynku zostali przeniesieni m. in. Minister dr. Karol Bertoni, ostatnio dyrektor departamentu, Czesław Andrycz ostatnio zastępca szefa protokołu dyplomatycznego, Stanisław Łoś b. sekretarz ambasady w Londynie.

Kto będzie wiceprezesem klubu B. B.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 16. 9. Sin. Podobno **kandydatem** na wiceprezesa ogólnego klubu BB. po **ministrze Jędrzejewiczu jest wicemarszałek Sejmu poseł Car. Klub BB. ma dokonać wyboru 2 wiceprezesów: po min. Jędrzejewiczu i śp. Hołówce.**

Oryginalne święto we wsi pod Lwowem

Lwów 16. 9. PAT. W dniu **wczorajszym gm. na Sokolniki pod Lwowem urządziła „święto pracy",** w czasie którego wybudowano w ciągu 1 dnia drogę na przestrzeni 3 klm. **Cała** ludność wsi w liczbie około 2.000 ludzi **oraz** 250 furmanek brała udział w tej akcji. W czasie pracy do wsi przybył wojewoda lwowski dr. Rożniecki, **wyrażając pracującym uznanie.**

Dalsze wyniki śledztwa w sprawie zamachu kolejowego na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt. 16. 9. (R) Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej w Bia Torbagy czyni dalsze postępy. Stwierdzono, że przypuszczalny inicjator zamachu, działacz komunistyczny Marcin Leipnik posiadał wspólników, z których jeden po dłuższej nieobecności w Bia Torbagy, widziany tam był w przeddzień zamachu. Dalej **szofer tamtejszego garażu zawiadomił policję, że w dniu zamachu przybył do garażu pewien** osobnik, **pragnąc wynająć samochód na wyjazd do granicy czechosłowackiej.** Gdy otrzymał odpowiedź odmowną, osobnik ów wyraził **życzenie kupienia samochodu za gotówkę, czemu również odmówiono.** Stwierdzono również, **że maszyna piekielna została zmontowana w Budapeszcie.** Leipnik musiał zatem przebywać w Budapeszcie u któregoś ze swych przyjaciół politycznych. Czynione w tym kierunku poszukiwania doprowadziły do ujęcia kilku komunistów, którzy utrzymywali **stosunki z Leipnikiem.**

* * *

Budapeszt. 16. 9. PAT. Policja budapeszteńska zwróciła się do władz policyjnych zagranicznych z prośbą o aresztowanie **Marcina Leipnika, który jest poważnie podejrzany o dokonanie zamachu stanu pod Bia Torbagy.**

Z SALI SĄDOWEJ

Żonobójca przed ławą przysięgłych

Kraków, 17 września

Ponura tragedja małżeńska, jaka rozegrała się w styczniu br. na Nowej Olszy w Krakowie, znalazła wczoraj swój epilog na rozprawie przed sądem przysięgłych w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadł Mieczysław Kochanek, ur. w r. 1896 w Otałęży k. Mielca, z zawodu urzędnik, oficer rezerwy W.P.

TŁO ZBRODNI,

o którą oskarżony jest Kochanek, przedstawia się następująco: Dnia 15 stycznia br około godz. 8 rano usłyszeli mieszkańcy domu przy ul. Pięknej 8, na Nowej Olszy krzyki i wołania kobiece

„RATUNKU“

dobywające się z mieszkania zajmowanego w tymże domu przez Kochanków. Daremnie próbowali się sąsiedzi dostać do wnętrza mieszkania. Drzwi były zamknięte a pomimo dobijania się, nikt nie odpowiadał. Po chwili nadszedł dozorca domu, który wyłamał drzwi, prowadzące do kuchni. Oczom domowników przedstawił się straszny widok. Na otomanie w kuchni leżał w koszuli krwią zbroczony trup Kochankowej. Górna część ciała przykryta była poduszką. Podłoga, jak również znajdujące się obok meble były zbroczone krwią. Obok otomany stała miednica, w której znajdowały się

ZAKRWAWIONY SZTYLET, TŁUCZEK DO DO MIĘSA I SIEKACZ.

W drugim pokoju, przedzielonym od kuchni jedynie kotarą, leżał spokojnie w łóżku mąż zamordowanej, Mieczysław Kochanek i kołysał dziecko. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która zarządziła przewiezienie zwłok do Zakładu Medycyny Sądowej, Kochanka zaś odstawiono do więzienia sądowego.

CO WYKAZAŁO ŚLEDZTWO?

Jak ustaliły przeprowadzone dochodzenia, w chwili zajścia znadowali się w mieszkaniu Kochanek z żoną oraz ich dziewięciomiesięczna córeczka Jadwiga. Służąca wyszła za sprawunkami. Kochanek słuchany w śledztwie zeznał, iż przyczyną zajścia była

ZDRADA MAŁŻEŃSKA,

jakiej żona jego dopuszczała się od dłuższego czasu z niejakim Bronisławem Skrobotowiczem. Krytyczne go dnia miał wybuchnąć zatarg między małżonkami, w czasie którego Kochanek groził, iż oskarży Skrobotowicza o cudzołóstwo. Wtedy żona — wedle zeznań Kochanka — chwyciła tłuczek do mięsa i rzuciła się na niego, uderzając go w prawe ramię. On wyrwał jej tłuczek i temże narzędziem uderzył ją kilka razy w głowę, poczem porwał leżący obok łóżka sztylet i zadał żonie kilka ciosów. Po dokonaniu tego biegł do kuchni dla wezwania pogotowia, a kiedy żona podążyła za nim do kuchni i chwyciła go za włosy, odepchnął ją i rzuciwszy na otomanę, zadał dalszy cios sztyletem.

CO ZEZNALI ŚWIADKOWIE W ŚLEDZTWIE?

Służąca zajęta podówczas u Kochanków, Genowefa Jakosz, zeznała, iż krytycznego dnia obudził ją Kochanek wcześniej niż zwykle i kazał jej iść po zakupy, do innego jednak sklepu, niż zwykle, a to dalej położonego. Posterunkowy Czekaj twierdzi, iż Kochanek zeznał wobec niego, że sztylet, którym dokonał zbrodni, nosił przy sobie od 17 listopada 1930, a więc od chwili, kiedy żona przyznała się do utrzymywania stosunków ze Skrobotowiczem. Wreszcie świadek Florentyna Białasowa zeznała w śledztwie, iż Kochanek odmówił konającej żonie pociechy religijnej i naigrywał się z niej.

CHARAKTERYSTYKA OSKARŻONEGO

Akt oskarżenia przedstawia oskarżonego, zgodnie z opinją lekarzy psychjatrów jako człowieka umysłowo zdrowego, który nigdy nie przechodził żadnych chorób umysłowych i działał w pełnej świadomości umysłu. Dalej nieprawdziwem jest, według aktu oskarżenia twierdzenie oskarżonego, jakoby dowiedział się o stosunkach swej żony ze Skrobotowiczem dopiero 17. XI. 1930, gdyż zostało stwierdzonem zeznaniami świadków, iż wiedział o tem jeszcze wcześniej i tolerował to. Zarzuca się dalej oskarżonemu, iż prowadził się niemoralnie, stoi pod zarzutem defraudacji 5.000 zł. w magistracie brzeskim, gdzie pracowa w charakterze rachmistrza, miał również dochodzenia podczas swej pracy w Kasie Chorych w Chrzanowie, gdzie sprzeniewierzył pewną kwotę, którą później zapłacił. Z żoną miał się obchodzić nieodpowiednio, doprowadzić ją do ruiny fizycznej fizycznej i moralnej, a nawet zarazić ciężką chorobą weneryczną. Akt oskarżenia charakteryzuje Kochanka jako osobnika pozbawionego zasad etyczno-moralnych, zarówno w stosunkach rodzinnych, jak i urzędowych.

„ZA WYROKIEM BOSKIM“...

Wedle aktu oskarżenia Kochanek dokonał zbrodni z premedytacją, używając do niej trzech rodzajów narzędzi. Oskarżony w śledztwie nie okazał żadnej skruchy, czego dowodem m. in. następujący ustęp w jednem z pism do władz sądowych: „Bohaterka“ zaaranżowanego na mnie zamachu, tj. żona ś.p. Helena, za wyrokiem Boskim poniosła śmierć, natomiast opieka Boska raczyła mnie uratować“.

JAK SIĘ BRONI KOCHANEK?

Na oskarżonym nie znać ciężkich przejść ostatnich miesięcy. Zeznania składa spokojnie, zatrzymując się nad drobiazgami i nieistotnemi szczegółami, chwilami jedynie zatrzymuje się w odpowiedziach i płacze. Nagół jednak prowadzi swą obronę głosem pewnym, a nawet wcale często pozwala sobie na uwagi, w rodzaju: „Pan Przewodniczący się myli“, „Uważam ten moment za bardzo ważny“ itp. Z początku opowiada o swych studjach i przedstawia przebieg służby wojskowej, gdzie doszedł do stopnia podporucznika. W listopadzie 1921 wstąpił na posadę do Kasy Chorych w Chrzanowie, następnie pracował jako rachmistrz w magistracie w Brzesku, skąd po utracie posady w r. 1930 przeniósł się z żoną do Krakowa. Pożycie małżeńskie, z początku bardzo zgodne, zaczęło się psuć po poznaniu przez żonę Skrobotowicza, który zaczął coraz częściej odwiedzać Kochanków, mieszkających wtedy w Brzesku, a nieraz nawet pozostawał u nich przez noc, śpiąc z małżonkami w jednym pokoju.

ANONIM

Pierwszy cień na pożycie małżeńskie padł podczas pobytu Kochanka w Toruniu na ćwiczeniach wojskowych w sierpniu 1930 r., kiedy to dostał list anonimowy, oskarżający żonę, iż zdradza go w czasie jego nieobecności. Do poważnego zatargu pomiędzy małżonkami doszło podczas ich przeprowadzania się do Krakowa, kiedy ś.p. Kochankowa wyjechała sama do nowego mieszkania. Mąż został w Brzesku i dopiero po kilku dniach przyjechał do żony. Oskarżony opisuje w ten sposób spotkanie z żoną.

ŻONA PRZYZNAJE SIĘ...

Kiedy znalazłem się z żoną sam w mieszkaniu, po deszła do mnie i rzekła: „Daj mi słowo honoru, iż nie zrobisz z tego użytku, a powiem ci coś“. Wśród łez przyznała się następnie, iż od dłuższego czasu utrzymywała stosunki miłosne ze Skrobotowiczem, który wykorzystał pewnego razu jego (t. j. męża) nieobecność. Zdaje się również, że Skrobotowicz jest ojcem jej dziecka. Doszło także do tego, iż udzieliła gwarancji za zobowiązania Skrobotowicza i płaci za niego długi. W wyniku tej rozmowy, która miała miejsce 17 listopada, kiedy Skrobotowicz przyszedł do nich 21 listopada, porwał na niego siekierę (o szczególe tym mówi oskarżony po raz pierwszy) i zagroził mu, iż nie śmie się więcej u nich pokazywać. W kilka dni później, kiedy żona przysięgła na dziecko, iż nie będzie go więcej zdradzała, zgodził się na podjęcie stosunków ze Skrobotowiczem, który był ojcem chrzestnym ich dziecka. Odtąd zaczęły się stosunki między małżonkami coraz bardziej pogarszać, gdyż Kochanek podejrzewał żonę w dalszym ciągu o utrzymywanie stosunków ze Skrobotowiczem, mając różne poszlaki przeciw nim. Radził się w tej sprawie ze swym znajomym sędzią Drem Czuchajowskim, który jako jedyne wyjście z sytuacji wskazywał rozwód z żoną.

W PRZEDEDNIU ZBRODNI

Dnia 13 stycznia przyszła żona do domu późno w nocy. Na zapytanie męża oświadczyła, iż była u p. Grochalowej, u której miała inkasować ratę, zajmowała się bowiem sprzedażą ratalną, jako ajentka wytwórni bielizny, co stanowiło główne źródło ich dochodów, gdyż Kochanek od dłuższego czasu bezrobotny, korzystał tylko z drobnych zasiłków. Gdy na drugi dzień rano, leżąc w łóżku, czynił żonie wymówki, ta odpowiedziała mu: „Ja jestem już pełnoletnią, jak będę chciała, to będę się nawet puszczała“. Zamierzył się wtedy na nią i chciał ją uderzyć. Dopiero gdy służąca krzyknęła: „Co pan robi“, opamiętał się.

Dzień 14 stycznia spędził w dużem podnieceniu, gdyż dowiedział się od Grochalowej, iż żona była tam poprzedniego dnia, lecz tylko rano, gdzie była wieczór, tego nie wiedział. Wieczorem przyszedł do domu i napisał list do rodziców Skrobotowicza, zawiadamiając ich, że nie uczęszcza na kursy nauczycielskie w Krakowie, lecz włóczy się po mieście i bałamuci mu żonę.

Przewodniczący: O tym liście odtychczas nie słyszeliśmy.

Oskarżony: Jest jeszcze dużo rzeczy, o których nie mówiłem. Są przecież świadkowie, ja czekam tylko na konfrontację. Ja się nie boję.

Następnie zeznaje oskarżony, że wyszedł na ulicę. Niedaleko domu zauważył żonę stojącą w towarzystwie Skrobotowicza Wrócił do mieszkania i czekał na nią. Jakkolwiek widział przez okno, iż pożegnali się już dawno, żona do mieszkania nie przyszła. Za chwilę przyszedł stróż, zdaje się, że żona go posłała — mówi oskarżony, — by zobaczyć, czy jestem w domu. Wreszcie po 10-tej w nocy nadeszła żona. Kiedy począł jej czynić wymówki, że znów widuje się ze Skrobotowiczem, przysięgła na życie dziecka, iż to nieprawda. Zresztą — powiedziała — dam sobie z tobą zaraz radę. Sprowadzę tutaj Bronka, on jest ojcem dziecka. Nie chcąc wywoływać awantury wobec służącej, nie reagował na to.

„BÓG MI ŚWIADKIEM“

Kiedy służąca poszła rano na zakupy, oskarżony zaczął żonie czynić wymówki, iż znowu widuje się z Skrobotowiczem i groził jej, że wniesie przeciwniemu skargę o cudzołóstwo. W tej chwili żona porwała tłuczek do mięsa i uderzyła go w prawe ramię, rwiąc go drugą ręką za włosy. Broniąc się przed nią wyrwał jej tłuczek i zadał nim kilka uderzeń, poczem wyjął z leżącej obok otwartej teczki sztylet a co dalej było, nie pamięta. Na uwagę przewodniczącego, że szczęśliwie uchronił się przed ciosami żony, oskarżony odpowiada z emfazą: „Bóg mi świadkiem, że wolałbym, aby było odwrotnie, aby żona mnie zabiła i sama została przy życiu!“.

Przewodniczący zademonstrował sędziom przysięgłym trzy narzędzia zbrodni: tłuczek, sztylet i siekierę dużych rozmiarów, które skrwawione znaleziono na miejscu zbrodni. Oskarżony nie przypomina sobie, by posługiwał się siekierą.

Po przerwie członkowie trybunału oraz oskarżyciel i obrońca zadawali oskarżonemu szereg pytań, na które udzielał odpowiedzi, pokrywające się z ogól ną linją obrony. O godzinie 3 popołudniu rozprawę przerwano do dziś, w którym to dniu rozpocznie się postępowanie dowodowe, rozpisane na 3 dni.

Rozprawie przewodniczy s. o. Konopacki, wotują s. o. Jek i s. o. Pilarski, oskarża prok. dr. Lewicki, broni adw. dr Woźniakowski.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Herriot przeciw hegemonji Niemiec w Europie środkowej

Onegdaj odbył się w miejscowości Gueret kongres francuskiej partji radykalnej, na której były premjer Herriot wygłosił wielką mowę polityczną. Herriot zaznaczył, że Francja wyrzec się nie może reparacyj, oraz wystąpił przeciwko próbom wznowienia w Europie środkowej hegemonji Niemiec. Zdaniem Heriota Francja musi zachować swój charakter agrarny i dlatego partja radykalna bronić będzie interesów rolnictwa francuskiego. Na dowód swej tezy przytoczył Herriot Anglję, której kryzys przypisać należy głównie tej okoliczności że Anglja przestała być krajem agrarnym.

Paweł Boncour — senatorem

Donieśliśmy już, że znany poseł socjalistyczny Paweł Boncour został onegdaj w departamencie Loire et Cher wybrany senatorem. Wybór ten dlatego wzbudza powszechne zainteresowanie, ponieważ Paweł Boncour w tym okręgu wcale nie kandydował. W pierwszem i drugiem głosowaniu oddano na niego bardzo małą ilość głosów, ale później kandydaci socjalistyczni i radykalni cofnęli swoje kandydatury, a wtenczas Boncour uzyskał olbrzymią ilość głosów. Prasa paryska komentuje bardzo żywo wybór Boncoura na senatora. Wiadomą jest rzeczą, że Boncour jako poseł był przez szereg lat przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych parlamentu, obecnie widzą w nim kandydata bądź to na ministra spraw zagranicznych po ewentualnem ustąpieniu Brianda, bądź też na premjera nowego rządu lewicowego. Jako senator będzie miał Paweł Boncour większą swobodę ruchów niż jako poseł.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pos. Dr. F. ROTENSTREICH

Skończyć z polityką fiskalizmu!

Prasa donosi, że przed parlamentem angielskim stały w dniu, w którym kanclerz skarbu, Snowden, wygłosił swoje expose, tłumy ludzi z ołówkiem w ręku i obliczały, ile wynosi nowe obciążenie podatkowe, które minister w swem nowem przedłożeniu na nich nakłada. Angtja przed rokiem jeszcze jeden z bankierów świata, przechodzi ciężki kryzys gospodarczy. Kapitały angielskie zostały zamrożone w południowej Ameryce i Australji, które jako kraje surowcowe są z powodu katastrofalnego spadku cen, niewypłacalne i nie płacą nawet procentów od swoich długów zagranicznych. Eksport maleje z roku na rok. To wszystko musi się odbić na dochodach państwa.

Aby uratować równowagę budżetową, postanowił Snowden zażądać od nowej większości rządowej, aby zmniejszono minimum egzystencji, wolne od podatku. Odtąd nieżonaty, który dotychczas przy dochodzie rocznym w kwocie 130 funtów, wolny był od płacenia podatku dochodowego, „uprzywilejowany“ został, jak się ironicznie wyrażają Anglicy, aby i on pomagał skarbowi państwa. Nałożono większy podatek pośredni na piwo, benzynę, bilety do teatrów i kin.

I z ołówkiem w ręku liczyli obywatele angielscy podczas przemówienia swego ministra skarbu, ile ich nowe obciążenie podatkowe będzie kosztowało. Rzeczowy człowiek ocenia wypadki i zdarzenia na podstawie ich istotnego znaczenia i wyciąga z nich odpowiednie wnioski. Wniosek przeciętnego Anglika jest, **że większe obciążenia podatkowe nie dadzą dla skarbu spodziewanego skutku.**

Kasy państwowe nie są dźwigniami życia gospodarczego, tylko jego częściami i jego wyrazem. W chwili, gdy się dźwignie załamują, nie wolno myśleć jedynie i wyłącznie o tem, co jest pochodne, a nie, co jest istotne. Równowaga budżetowa jest konieczną, ale nowem obciążeniem podatkowem nie osiąga się jeszcze równowagi, gdy równocześnie nie uzdrawia się życia gospodarczego. Kto w czasie klęski gospodarczej narzuca nowe obciążenia, — ten hamuje tylko wysiłek wybrnięcia z kryzysu, potęguje przesilenie

Od lat sanuje się w rozmaitych krajach budżety, ale wszystkie fiskalistyczne obciążenia zawodzą, bo te obciążenia, mając wyłącznie na względzie równowagę budżetową, niszczą równowagę gospodarczą. Dlatego ostatnie wszystkie pociągnięcia rządów w dziedzinie równowagi budżetowej są serją niepowodzeń. Jesteśmy przekonani, że i nasz rząd przyjdzie w najbliższym czasie do Sejmu z jakimś nowym bukietem obciążeń podatkowych. Obrońcy projektów rządowych wskażą napewno na przykład Anglji, która mimo kryzysu gospodarczego, wprowadza nowe obciążenia podatkowe. Fiskalistyczne projekty będą poparte przez większość rządową i zostaną uchwalone. Ale uchwały gotowe zostać papierowemi, bo mimo uchwał większości sejmowej, niezbędna jest sankcja życia, które wszystkie uchwały realizuje Logika życia zaprzeczyła dotychczas wszystkim nowym obciążeniom podatkowym. Rzeczywistość nie zrealizowała wskazanych i uchwalonych źródeł podatkowych, bo fiskalistyczne nastawienie wszystkich rządów we wszystkich krajach zasypały źródła podatkowe, wytryskające z dochodu społecznego.

Dzisiejszy człowiek pracuje z ołówkiem w ręku, oblicza, kalkuluje, zestawia i bada, czy mimo jego poświęceń, mimo jego ofiarnej pracy, wyjdzie bez strat Zdaje sobie sprawę, że musi w życiu ryzykować, ale gdy z góry widzi tylko stratę, to załamuje się w nim energja ekspansyjna, i woli nie ryzykować. Gdy konfrontujemy wszystkie pociągnięcia fiskalistyczne z życiem, to widzimy, że mają one jeden skutek, powodują ucieczkę kapitału z warsztatów pracy. Przedsiębiorca widząc, że straty z powodu unieruchomienia kapitału będą mniejsze niż wynosić będą nowe obciążenia podatkowe, wycofuje kapitał Niestety angażowanie się przy obecnym systemie podatkowym jest większem ryzykiem, niż ucieczka z kapitałem nie przynoszącym odsetek.

Najważniejszym problemem jest dla nas w chwili obecnej, jak **zmobilizować nasze wewnętrzne a wycofane źródła kredytowe.** Ustałaby deflacja, gdyby wycofany z pracy kapitał wrócił do niej. Najważniejszem zadaniem jest **znaleźć środki i drogi, któreby zachęciły kapitał do uruchomienia.**

Zarządzeniami przymusowemi, zakazami i nakazami nie wydostanie się kapitału z ukrycia, owszem nastraszy się go, i ucieknie jeszcze ten kapitał, który tkwi w życiu gospodarczem Gdy słyszymy o jakichś nowych pociągnięciach fiskalnych, które mają zatkać dziury w budżecie, pytamy, co zatka dziury, które powstają z powodu skrajnego fiskalizmu.

Nadszedł czas, aby zrobić bilans polityki fiskalistycznej i położyć na jedną szalę wagi życiowej wszystkie spustoszenia i zgliszcza gospodarcze, a na drugą szalę to wszystko, co fiskalizm zbudował. Gdyby przy ważeniu stał nawet skrajny fiskalista, to i on musiałby przyznać, że przewaga jest po stronie spustoszonego życia gospodarczego.

Niestety unika się konfrontacji ze życiem, **brnie się dalej w kontynuowaniu polityki fiskalnej.** Łata się dziury budżetowe i nie widzi się, że rozrywa się życie gospodarcze, którego dziury nieustannie wzrastają. Załatana dziura budżetowa drze się pod wpływem logiki życia o wiele prędzej niż łaciarze budżetowi się spodziewają.

Czas najwyższy nauczyć się czytania faktów i przejść do polityki, która jest w zgodzie z logiką życia i z rzeczywistością. Musimy sobie uprzytomnić, że siła faktów posiada większą wymowę niż wszystkie zarządzenia i uchwały. Gdy sobie to uprzytomnimy, to zaczniemy prowadzić politykę prowadzącą do **mobilizacji wewnętrznych źródeł kredytowych,** wtedy ożywi się nieco życie gospodarcze i załatane dziury w życiu gospodarczem dadzą tyle dochodów, że nie trzeba będzie się uciekać do zarządzeń fiskalnych, które nie dają oczekiwanych rezultatów

—oSo—

Prace nad budżetem państwa na rok 1932/33

Polska Agencja Publicystyczna komunikuje:

Według wiarogodnych informacyj, należy oczekiwać, że sesja budżetowa Sejmu nie będzie przyspieszona ze względu na to, że raczej przewiduje się zwołanie nadzwyczajnej sesji, zadaniem której byłoby załatwienie szeregu ustaw przygotowanych przez rząd. a w szczególności ustaw, dotyczących bezrobocia. Mimo to ministerstwo skarbu w szybkiem tempie uzgadnia z resortowemi ministerstwami poszczególne działy budżetu, przy czem punkt wyjścia stanowią sumy globalne, ustalone w drodze ostatnich zarządzeń oszczędnościowych.

Równocześnie zostanie uwzględniona zarysowana w ostatnim roku zdolność płatnicza podatników. wobec czego należy przewidywać poważne zmniejszenie globalnej kwoty budżetu po stronie wydatków.

Stan rachunków Banku Polskiego na dzień 10 b. m.

Zapas walut i dewiz Banku Polskiego na dzień 10 **września br. wynosił 143,786 tys. zł.,** wykazując w ciągu pierwszej dekady bm. zmniejszenie o 1,383 tys. zł., natomiast zapas złota wzrósł o 33,8 tys. zł. i wynosił 568,013 tys. zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 10 września 1931 r. złotych 711,800 tys. zł. W porównaniu ze stanem z przed miesiąca, pokrycie to zmniejszyło się o 3,715 tys zł., zaś w porównaniu ze stanem z 31 sierpnia br. o 1,349 tys. zł.

Pozycja walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia wzrosła w ciągu dekady o 2,500 tys. zł., do 138 647 tys. zł, portfel wekslowy zmniejszył się o 16,287 tys. zł., do zł. 627,317 tys., a pożyczki zastawowe wzrosły o 155 tys. zł., do 98.197 tys.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 25.994 tys. zł., do kwoty zł. 252,029 tys., zaś obieg biletów bankowych zmalał o 59,309 zł. i wynosił w dniu 10 września br. 1.185,764 tys. zł.

Pokrycie kruszcowo- walutowe obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło na dzień 10 września 1931 r. 49.51 proc., tj. 9,51 **proc. ponad** pokrycie statutowe (w końcu poprzedniej dekady 48,48 **proc.,** przed miesiącem 49,03 proc.); pokrycie wyłącznie złotem — 39.49 proc., tj. 9.49 proc. **ponad** pokrycie **statutowe** (w końcu poprzedniej **dekady 38,61 proc., zaś** przed miesiącem **39,99 proc.).**

Reglamentacja przywozu we Francji

Polityka handlowa Francji zaczęła od pewnego czasu stosować system kontyngentowania przywozu, system ten obok ceł jest dodatkową metodą protekcjonizmu.

Tak więc wprowadzono we Francji w maju system udzielania pozwoleń na wwóz nawozów azotowych; w lipcu — kontyngentowanie wwozu węgla; w sierpniu zaś system pozwoleń na wwóz wina i wreszcie kontyngentowanie wwozu drzewa.

Rząd francuski ma ustawowe upoważnienia do zarządzenia ograniczeń przywozu Francuska ustawa celna upoważnia rząd do nakładania specjalnych ceł na wwóz z zagranicy, o ile jest to konieczne wobec analogicznych zarządzeń w innych krajach, oraz do wydawania w trybie przyspieszonym rozporządzeń, wywołane zarządzeniami zagranicą, mogącemi szkodzić handlowi francuskiemu.

System kontyngentowania przywozu i udzielania pozwoleń na przywóz pozwala Francji pomijać skutki związanych w traktatach handlowych ceł konwencyjnych.

Światowe zapasy złota

Według danych statystycznych z sierpnia br., zapas złota Stanów Zjednoczonych w kasach i skarbcach banków emisyjnych wynosił 3,450 miljonów dolarów. W ciągu ostatniego roku nastąpiło powiększenie się o blisko 500 milj. dol. Pokrycie papierowych pieniędzy, znajdujących się w obiegu, wynosi 81 proc.

Drugi „bankier świata“, Francja, posiada złota na sumę 2,340 milj. dolarów. W ciągu ostatniego półrocza ilość zwiększyła się o 200 milj. dol. Pokrycie pieniędzy papierowych wynosi 55 proc. Bank Anglji posiada złota znacznie mniej, bo tylko na sumę 638 milj dolarów, w ciągu zaś ostatniego roku ilość ta zmniejszyła się o 96 milj. dol., pokrycie pieniędzy papierowych wynosi 28 proc.

Reichsbank Rzeszy Niemieckiej posiada złota na sumę 325 milj. dolarów, wówczas gdy w sierpniu 1930 r. ilość ta wynosiła 620 milj. dol., tj w ciągu roku zapasy złota Niemiec zmniejszyły się prawie dwukrotnie. Pokrycie złotem pieniędzy papierowych wynosi 31 proc.

—oSo—

DALSZY DROBNY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce zarejestrowanych w dniu 12 bm. wynosiła 251,489 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje dalszy nieznaczny spadek bezrobocia, a mianowicie o 58 osób.

KONFERENCJA W SPRAWIE ORGANIZACJI KREDYTÓW EKSPORTOWYCH. Zagadnienie organizacji kredytów eksportowych, omawiane od dłuższego czasu w związku z zamierzeniami daleko idącej rozbudowy naszego wywozu zagranicę, stanie się niebawem przedmiotem obrad specjalnej konferencji. Konferencja ta odbędzie się w dniu 18 bm. w Ministerstwie Skarbu. W obradach wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych resortów oraz instytucyj i związków gospodarczych.

RADJO

CZWARTEK, 17 WRZEŚNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom. gosp. 15'25 „O instytucie gospodarstwa domowego“ — J. Huberowa. 16 Gramof. 16'35 Wiadom. wojskowe dla wszystkich. 16'45 Dla rybaków. 16'50 „Wystawy sztychów w kamieniy Baryczków“ — St. Sawicka. 17'15 Gramof. 17'35 „Budowa atomów“ — inż. Dorosz. 18 Koncert: pp. St. Dortheimerówna (skrz.), J. Hofmann (fort.), i S. Schleichkorn (altówka): Mozart, Locatelli, Haendel, Toch 19 Rozmait, komun. 19'05 „Gadki podhalańskie“ — Wł. Dorula. 19'20 „O hodowli koni“. 19'25 Gramof. 19'35 Skrz. poczt. — inż. Broniewski. 19'50 Kom. meteor., sport., dziennik pras. 2015 Pogad. muz. (F. Szopski — wstęp do trans. z Genewy). 20'30 Trans. z Genewy: „Fidelio“ opera Beethovena, dyr. F. Weingartner. — Komun., sport., dziennik pras. 23 Muz. tan. z „Oazy“ warsz.

Katowice (408.7) 11'40—17'10 p. Kraków. 17'10 Muz. 17'35 p. Kraków. 18 Śpiew p. A. Kitschman. 19 D. c. powieści. 19'30 Odczyt gospod.- handl. 19'50—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'58—17'10 p. Kraków. 17'15 „U Celliniego“. 17'35 p Kraków. 18, Koncert (m.i n. śpiew) 19—24 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 17 Muz. 20 Opera muz

Wiedeń (516.4) 11'30, 20, 21 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 17'30, 19, 20'30 Muz.

Monografja Chaima Weizmanna

Obszerne studjum red. Leopolda Roznera o Chaimie Weizmannie zamieszczone niedawno na łamach „Nowego Dziennika“, ukazało się jako ładnie wydana osobna odbitka. Interesująca ta publikacja jest pierwszą w literaturze sjonistycznej monografją poświęconą wielkiej indywidualności i [illegible] enta Weizmanna. Studjum red. Roznera znajdzie niewątpliwie sympatyczne echo w sferach sjonistycznych.

Prawny doradca dyrektora „schematu rozwoju Palestyny“

Jerozolima (ŻAT.) Jak donoszą, na prawnego doradcę dyrektora Schematu Rozwoju Palestyny p. Lewisa Frencha ma być powołany prezes sądu okręgowego w Jerozolimie sędzia Plankert. Jego zadaniem będzie sporządzenie rejestru Arabów, którzy pozostali bezrolni naskutek żydowskich zakupów roli w Jerozolimie.

Arabowie bojkotują Frencha

Jerozolima (ŻAT.) Ze źródeł arabskich donoszą, że notable arabscy w Tul Kerem odmówili udzielenia jakichkolwiek informacyj oficerowi okręgowemu co do liczby felachów „wypartych z roli“ naskutek żydowskich zakupów ziemi. Jak twierdzą, odmowa notablów wynika z uchwały egzekutywy arabskiej o negatywnym stosunku do planu rozwojowego w Palestynie.

Donoszą też z Tul Kerem, że na zlecenie dyrektora Planu Rozwojowego p. Ferencha urzędnicy przystąpili do gromadzenia danych statystycznych o liczbie tzw. „bezrolnych Arabów“.

Arabowie zbojkotują spis ludności?

Jerozolima (ŻAT.) Donoszą, że spis ludności w Palestynie odbędzie się w czasie od 1 do 15 października rb. Kontrola list spisowych będzie przeprowadzona w dniach 18 i 19 listopada.

Do Palestyny przybył wyższy urzędnik rządu egipskiego Badi bey Hanna, rzeczoznawca od spraw spisowych, który współpracować będzie z dyrektorem urzędu spisu ludności palestyńskiej p. Millsem.

Z kół arabskich donoszą, że na wszechpalestyńskiej konferencji arabskiej, zwołanej do Nablus na dzień 20 września, omówiona będzie sprawa zbojkotowania spisu ludności w ramach ogólnego wniosku o proklamowanie zasady „Non-Corporation“ Arabów.

Jest nadto wielce prawdopodobnem, że konferencja omówi również wniosek ogłoszenia bojkotu podatkowego przez ludność arabską.

Redukcja angielskiego budżetu kolonjalnego

Londyn (ŻAT.) Przedłożony przez ministra skarbu Snowdena plan oszczędności w budżecie przewiduje m. in. zmniejszenie Colonial Development Fund o 250.000 f. szt. Redukcja ta pociągnie za sobą zmniejszenie budżetu administracji palestyńskiej oraz pozycji przewidzianej na realizację schematu rozwoju Palestyny.

O czem się w Palestynie mówi?

Hebrajski film dźwiękowy. — Studenci z Oxfordu. — Nowe budynki w Hajfie. — Romantyczne tło mordu pod Jadżur.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Hajfa, 8 września.

Po długich zapowiedziach i dłuższych jeszcze oczekiwaniach miała Hajfa onegdaj sposobność oglądania na własne oczy i uszy filmu hebrajskiego i to dźwiękowego. Wielka firma amerykańska „Paramount“ foto- i fonografowała zeszłego roku sceny z życia palestyńskiego. Można się sprzeczać co do celowości i słuszności wybranych do zdjęć scen, — przyznać się jednak musi, że ta konfrontacja żywej mowy i pieśni hebrajskiej z objektywem fono- kamery wypadła znakomicie.

Z niezwykłą satysfakcją słucha się hebrajskich przemówień Usyszkina i pułk. Kisha, wygłaszanych ze srebrnego ekranu do podwójnej publiczności: jednej tam na zdjęciu, a drugiej tu na widowni.

Z niewiarygodną wprost wyrazistością i realizmem oddany jest koncert Chany Kipnis śpiewającej przed dziatwą tel- awiwską.

Młodzież szkolna uczęszczająca do gimnazjum „Herzliah“ w Tel Awiwie miała sposobność obejrzeć się w zwierciedle kinematograficznem. Toteż zrozumiałą jest radość i podniecenie, jakie film ten wzbudzał w dźwiękowych kinoteatrach Tel Awiwu.

* * *

Bawiła tu znowu wycieczka studentów oxfordzkich. Wszyscy sobie zapewne przypominają bohaterską postawę oxfordzkich studentów w czasie wypadków sierpniowych 1929-go roku. Studenci ci na pierwszą wiadomość o wybuchłych niepokojach bezzwłocznie się zmobilizowali, celem ochrony życia i mienia żydowskiego przed atakującą tłuszczą arabską.

Na czele owych studentów, tak wówczas jak i obecnie, stał Rev. Brown. W skład tej oxfordzkiej wycieczki, odbywającej się co 2 lata, wchodzą tylko studenci „Wycliff- Hall'u“, a więc słuchacze teologji. Wycieczka ma przedewszystkiem cel naukowy, a więc uczestnicy przechodzą w Palestynie kilkutygodniowy kurs z zakresu historji, ze specjalnem podkreśleniem strony religijnej.

Tego roku — żydowski jiszuw, pomny zasług jakie Oxfordczycy położyli w kraju w sierpniu dwa lata temu, przyjmował wycieczkowiczów nie zwykle gościnnie i serdecznie. W Jerozolimie col. Kish wydał na ich cześć herbatkę, na której wygłosił ciekawy bardzo odczyt na temat psychologji sjonizmu, który wywarł na słuchaczach silne wrażenie.

W Hajfie przyjmowano gości w auli hebrajskiej techniki. Świetny referat o stronie politycznej problemów sjonistycznych wygłosił w doskonałej angielszczyźnie dr. Arlosoroff. Na przyjęciu byli obecnie przedstawiciele rozmaitych instytucyj sjonistycznych obok wysokich urzędników angielskich, jak np. inż. G. Thomson, główny dyrektor dep. budowy portu w Hajfie. Szereg przemówień zakończył Rev. Brown dziękując serdecznie za przyjęcie i z przejęciem opowiadając o wrażeniach, jakie uczestnicy wycieczki wynoszą z kraju i o uczuciach, jakie wysiłki chaluców muszą w każdym objektywnym obserwatorze wzbudzić.

Z Hajfy wycieczka wróciła do Nazaretu a stamtąd udała się do Syrji.

* * *

Dziś 8-go września, położono kamień węgielny pod budynek własny związku gimnastyczno- sportowego Makkabi w Hajfie. Dzięki materjalnej pomocy, udzielonej przez związki Makkabi w Niemczech, mógł związek Makkabi wreszcie przystąpić do wzniesienia własnego gmachu. Dom, planowany przez architekta E. Rattnera (projektodawcy gmachu Ż. F. N. w Jerozolimie), profesora hajfskiej techniki, stanie na dziedzińcu należącym do Ż. F. N., na którym znajdują się dziś zabudowania i gmachy hebrajskiej techniki, szkoły realnej oraz szkoły rzemieślniczej.

Przy udziale nader licznie zebranej publiczności i zaproszonych gości odbyła się piękna uroczystość. Cały szereg mowców podkreślało znaczenie budynku dla rozwoju fizycznego żydowskich mieszkańców Hajfy.

* * *

Kiedy mowa już o budynkach, trzeba wspomnieć o kilku innych budowlach będących już na ukończeniu, względnie zapowiedzianych, a mających wielkie znaczenie społeczne. I tak kończy się budowa własnego gmachu dla „Kropli mleka“, jak się nazywa akcja dożywiania i dzieci i opieki nad matką, finansowana przez amerykańską organizację „Młodej Hadassy“.

Na ukończeniu znajduje się budowa okazałego gmachu dla chalucoth w Hajfie. Obszerny i dobrze się zewnętrznie prezentujący, budynek pomieści wszelkie instytucje robotnic żydowskich oraz pewnego rodzaju azyl dla przejezdnych chalucoth.

Kasa Chorych, będąca tutaj organem „Ogólnej federacji robotników hebrajskich w Palestynie“, zapowiedziała budowę własnego budynku w Hajfie. Dotychczasowe pomieszczenie (w arabskim domu) poza dużemi wydatkami, na czynsz — ani w części nie może zadowolić rosnących z dnia na dzień potrzeb tej doniosłej instytucji, obejmującej ogromny odsetek żydowskiego jiszuwu.

Budynek ten jak i inne gmachy „Histadruthu“ zostanie wzniesiony przez robotników, członków Kasy, którzy na ten cel subskrybują pewną liczbę dni pracy bezinteresownie. Budowa została także umożliwiona dzięki czynnemu poparciu przez p. Rosenthala z Niemiec, który już wybudował własnym kosztem sanatorjum dla członków Kasy Chorych na Karmelu, chcąc w ten sposób uczcić pamięć swego syna- chaluca, zmarłego w Palestynie.

* * *

Śledztwo w sprawie mordu pod Jadżur, jak i zaginięcia pary chaluców w okolicy Magdiel, prowadzi na całkiem nieoczekiwane tory. Jeśli wierzyć można pogłoskom, żywo ostatnio kolportowanym, to oba wypadki miały tło erotyczne, a pierwszy nawet romantyczno- erotyczny.

Ujęci sprawcy mordu mają się tłumaczyć tem, że między jedną z beduinek, obozującą ze swym szczepem w okolicy Jadżur, a członkiem kolektywu, osiadłego tamże, zawiązał się stosunek miłosny.

Beduinka była zamężna, a wiarołomność kobiety jest po dziś dzień karana śmiercią pośród Arabów. Toteż beduinka została za nordowana przez swych krewnych, a mord pod Jadżur był rodzajem wendetty, której tradycje tak dziś, jak i tysiące lat temu, istnieją niezmienione wśród fellachów i beduinów.

Notuję to z obowiązku dziennikarskiego. Ręczyć za to nie mogę, niemniej źródło, z którego czerpię powyższe szczegóły, zasługuje na zaufanie.

S. Erlik.

Niepowodzenie bezbożników żydowskich w Rosji

Moskwa (ŻAT.) Żydowska prasa komunistyczna w Związku Sowieckim w dalszym ciągu żali się na niepowodzenie akcji antyreligijnej wśród ludności żydowskiej w związku z bieżącemi żydowskiemi świętami jesiennemi. Sprawozdania poszczególnych „brygad bezbożników“ są bardzo pesymistyczne. „Emes“ pisze m. in.:

„Pierwsze doniesienia z antyreligijnego frontu nie wróżą nic dobrego. Organizacje, które mają ponosić odpowiedzialność za pracę uświadamiania mas żydowskich, a więc związki zawodowe, komórki partji komunistycznej i „Komsomołu“, sekcje narodowościowe i nawet same oddziały bezbożników, ani myślą o propagandzie antyreligijnej wśród mas żydowskich. W najlepszym wypadku organizacje te zadawalają się mało popularnymi wieczorkami antyklerykalnymi z okazji jakiegoś święta religijnego, a nieraz i o tem się zapomina.

A w tym samym czasie,—kontynuuje pismo, — wzmaga się działalność klerykałów: 50 procent kolonistów żydowskich, a nieraz i całe kolonje, obchodzą dzień sobotni, w święta praca w polu ustaje, nawet w okresie żniw i zbiorów, żony kolonistów jeżdżą do miast, aby za opatrzyć się w rytualne zarzynane ptactwo, organizuje się bożnice i „minjamim“, urządza się śluby religijne i noworodki płci męskiej poddaje się operacji obrzezania, w miasteczkach ozdabia się na święta synagogi, dzieci są wychowywane przez melamedów, kler(!) prowadzi jawną propagandę przeciwko pracy w Rosz Haszana i Jom Kipur. Wszystko jak w dobrych, starych czasach. Słowem, na froncie antyreligijnym nic pomyślnego“.

Jak się uprawia „ideową“ propagandę antysemityzmu

Sofja (ŻAT.) Bułgarska żydożercza organizacja wojskowa „Rodna Zaszczita“ ogłosiła niedawno broszurkę p.n. „W szponach żydowskiego kapitału“. Broszurka zawierała różne „rewelacje“ o bankach żydowskich, które pod komendą kapitału zagranicznego dążą do sprzedania całej Bułgarji itp. Powołując się na te „rewelacje“, autorzy broszurki propagowali bojkot Żydów i domagali się różnych ograniczeń dla ludności żydowskiej.

Jak się obecnie okazuje, żydożercza broszurka, która ukazała się pod firmą „Rodna Zaszczita“ była właściwie wydana przez konkurencyjny koncern banków bułgarskich. Najbardziej pikantnym momentem jest to, że połowa akcyj tego ostatniego koncernu, który płonie taką nienawiścią do kapitału zagranicznego, znajduje się już od wielu lat w posiadaniu wielkiego banku francuskiego, w którym w dużym stopniu zaangażowane są kapitały żydowskie.

Dookoła konferencji „okrągłego stołu"

Program Konferencji. — Jej uczestnicy. — Gandhi rozmawia z MacDonaldem — Pandit Malaviya i jego bagaż.

Jak już donieśliśmy, została dnia 14 bm. w Londynie otwartą konferencja „okrągłego stołu". Obecna konferencja jest właściwie ciągiem dalszym odroczonej w lutym br. konferencji, dlatego odpadło tym razem uroczyste otwarcie przez króla. Ramsay MacDonald będzie nadal przewodniczył plenarnym posiedzeniom konferencji, a lord Sankey (Partja Pracy), który zachował swą tekę tylko dla doprowadzenia do końca rozpoczętego dzieła pojednania Anglji z Indjami, oraz lord Reading reprezentują gabinet na Round-Table-Conference. Porządek dzienny konferencji obejmuje właściwie cztery główne punkty: 1) Zadania i skład przyszłego indyjskiego ciała ustawodawczego, głównie szczegóły dotyczące procentowego udziału pojedynczych państw i tej części Indyj, która pozostaje pod bezpośrednią administracją Anglji, w ciele ustawodawczem. 2) Pośrednie czy bezpośrednie metody wyborów, 3) Stosunki wzajemne między obu ciałami zgromadzenia ustawodawczego. 4) Rozdział ciężarów finansowych na pojedyncze kraje wchodzące w skład indyjskiego państwa związkowego.

Osobistością koncentrującą na sobie główne zainteresowanie konferencji i opinji publicznej jest oczywiście Mahatma Gandhi, który w dzień otwarcia konferencji (w poniedziałek) miał swój dzień milczenia i dlatego nie odezwał się ani słowem, a nawet nie odpowiedział policjantom, którzy przywitali go uprzejmem „dzień dobry". Dopiero na drugi dzień wygłosił Gandhi mowę, którą w streszczeniu wczoraj przytoczyliśmy. Za Gandhim stoi słynna poetka hinduska Naidu, trzymając w ręku flaszkę mleka dla Gandhiego.

Obok Gandhiego zwracają na siebie uwagę maharadżowie, którzy znowu zaimponowali Londynowi przepychem i blaskiem swych bogactw. Wybitne stanowisko między tymi książętami hinduskimi zajmuje maharadża z Bikaru, który w roku 1900 wziął udział w kampanji angielskiej przeciwko Chinom i który podczas wojny światowej wypowiedział też wojnę Niemcom. Maharadża ten odegrał już poważną rolę w rozmaitych konferencjach międzynarodowych, a m. in. podpisał też traktat wersalski. Znanym też jest Gaekwar z Barody, który w swym kraju wprowadził rozmaite reformy, a m. in. obowiązek powszechnego nauczania. Gaekwar, który jest jednym z najbogatszych książąt indyjskich, prowadzi jednak życie prawieże tak ascetyczne jak Mahatma Gandhi.

Trzecią grupę na kongresie stanowią liberali hinduscy, na których czele stoi sir Tej Sapru, człowiek bardzo mądry, ruchliwy i energiczny. Grupa liberałów nie ma w Indjach tego wpływu, który ma Gandhi, ale na konferencji odegra bardzo poważną rolę, ponieważ wzięła na siebie rolę pośrednika między Anglją a hinduskim Kongresem Narodowym.

Czwartą grupą hinduską jest kasta „nietykalnych", którą zastępuje na konferencji dr. Bhimrao Ramji Ambedkar, który na tej konferencji zasiada jako równy między równymi. Ambedkar dzięki pomocy maharadży z Barody studjował na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku socjologję i nauki ekonomiczne i uzyskał tam z odznaczeniem stopień doktorski.

Prasa londyńska przynosi interesujące szczegóły o życiu uczestników konferencji. Gandhi prowadzi swój zwykły tryb życia. Wstaje o czwartej rano i modli się, a następnie prawie przez cały dzień odbywa konferencje ze swymi zwolennikami. Syn Gandhiego doniósł też prasie angielskiej, że jego ojciec odbył dłuższą konferencję z MacDonaldem, ale o czem obaj ci mężowie ze sobą rozmawiali, prasa nie przynosi żadnych szczegółów.

Ciekawą osobistością jest też Pandit Malaviya, zwolennik Gandhiego. Uczony ten Hindus chciał z początku zabrać ze sobą do Londynu swą krowę. Gdy mu to wyperswadowano, zabrał ze sobą przynajmniej 120 litrów mleka skondensowanego i sporządzonego wedle hinduskiego rytuału. Do picia i kąpieli zabrał ze sobą hektolitr wody ze świętego Gangesu, a wcale pokaźne koszta transportu pokrył jeden z bogatych jego wielbicieli. Pozatem zabrał też pół tonny namułu z delty Gangesu. Pandit, który należy do najwyższej kasty Braminów, musi mieć ten namuł, by podczas modlitwy wygniatać z niego miniaturowe posążki bogów.

—ogo—

Dama, która ofiarowała Gandhiemu — spodnie

Gandhi, którego Churchill złośliwie nazwał „nagim fakirem" przybył do Europy w zwykłym swym stroju, składającym się z płaszcza przez siebie samego utkanego i pary sandałów. Jest dla Europy niezmiernie charakterystyczne, że się głównie interesują strojem Gandhiego. Gdy Gandhi przybył do Paryża, pewna dama przedarła się przez tłum i wręczyła mu zawiązany pakiecik. Policjantowi, który był przy tem obecny, wydawał się ten pakiecik bardzo podejrzany. Otworzył go więc ostrożnie i znalazł w nim — spodnie. Pewna dziennikarka angielska, której udało się uzyskać wywiad z Gandhim, uznała za stosowne zapytać Gandhiego przedewszystkiem, w jakim stroju zjawi się u króla na audjencji. Gandhi odpowiedział z uśmiechem: „Zależy to od pogody".

—

NA MARGINESIE

Coś o smaku warszawskim

Instytucja felietonów w gazetach prowadzona jest, jak wiadomo, ku lekkiemu zabarwieniu czytelnika. Wszędzie... tylko nie zawsze w Warszawie, gdzie umysłowa „niegramotność" święci jeszcze wciąż triumfy. Oto ma się czasem pecha przeczytać taki feljeton, jaki podała ongiś czytelnikom „Gazeta Polska" organ zresztą poważny, no i półurzędowy. Feljetonista zapragnął opowiedzieć ludziskom nader „wesołą" rzecz o „pchle w kinie", a że nie każdego niebiosa obdarzyły smakiem, humorem i zdrową myślą, więc znajdziecie tam wszystko inne prócz tych darów Bożych. Mniejsza o samą anegdotę, którą czytając niewiadomo kiedy się oburzać, a kiedy litować nad jej autorem, ale chodzi nam o parę bredni — ogłoszonych publicznie.

Oto rzecz dzieje się w pewnem kinie warszawskiem, w czasie wyświetlania filmu „X—27". Pragniecie wiedzieć, co to za obraz? Posłuchajcie oto: „Film na tle rosyjsko-żydowsko (?!-) szpiegowskiem..." I to jednym tchem, bez zająknięcia! Udane, co?... Gdy głupota i bezczelność podadzą sobie ręce, to i djabeł idzie w odstawkę. Czytajmy dalej: „Dźwiękowa strona angielska, publiczność jak wyżej (t. j. ku zgorszeniu szan. autora: żydowska), na dobitek Marlena Dietrich jest niemką". (Uwaga, panie zecerze: małe n, bo to „ortografja" warszawska!)

I to wśród publiczności, jak się dowiadujemy, była pewna pani Brajndla, która naskutek ugryzienia przez pchłę „w najbardziej dramatycznem miejscu" narobiła krzyku: „Aj waj, co jest!". Interwenjował lekarz pogotowia, który postawił djagnozę: „A grojse floh", co — objaśnia nasz feljetonista w „w języku Kochanowskich i Rejów oznacza: wielka pchła"... Po całym szeregu podobnych smacznych i pełnych dowcipu opisach, dowiadujemy się wreszcie, że p. Brajndlę wyniesiono „aby nie przeszkadzała pozostałym współwyznawcom oglądania do końca pięknego obrazu"...

Jakie to zabawne i mądre, czy nie? Na zakończenie jeszcze jedna „dowcipna" uwaga autora, że nie pisałby o tem, bo to „temat drastyczny", a on nie chciałby „młodzieży szkolnej uświadamiać". „Niech to czyni Boy, który lubi takie rzeczy"... Co za esprit!

Jak widzimy: stek głupstw, idjotyzmów i niesmacznych ramot jakiegoś „niegramotnego" grafomana warszawskiego. I to ma być rozweselający dowcipny feljeton! Że też redakcja poważnego dziennika nie wstydzi się takiego bałaganu fałszów i brudów drukować i publicznie ogłaszać! Kiedyż wreszcie podobni, żal się Boże „feljetoniści" przestaną plugawić szpalty przeznaczone wszak dla czytelników, nietylko na warszawskim gruncie wychowanych?...

Skaranie Boże z tym warszawskim „smakiem"!

M-Kor.

PIOTR BENOIT (64)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

— Jeśli mam być zupełnie szczery, domyślałem się tego.

— Czego pan się domyślał? — zapytałem w zamyśleniu.

Poruszył się jak ciemny pająk. Wstał i podszedł ku mnie.

— To bardzo proste — odezwał się głosem, zaczynającym drżeć z gniewu. — Odgadłem, że po wyjściu z więzienia będzie się pan upierał, by tu pozostać. Nie wstydzi się pan? Taki człowiek jak pan! Można to jeszcze zrozumieć u takiego bydlęcia, które chciało dziś popołudniu pana zadusić! Ale pan! pan!

— Co znaczą pańskie słowa? — wyjąkałem.

— Chętnie je panu wyjaśnię, jeśli pan udaje, że ich nie rozumie.

W jego zachowaniu się i głosie była taka skupiona namiętność, że byłaby wzbudziła poszanowanie nawet w najobojętniejszym przeciwniku. Nie zwracałem jednak na nią najmniejszej uwagi. Myślałem tylko o jednem: że nazajutrz, jeśli nie stanie się jakiś cud, wyjadę na zawsze z Nowo-Petrowska.

— Wszak pan nazywa się Karol Forestier? — zapytał Kraemer.

— Tak — odparłem uległe, spodziewając się powtórnego przesłuchania.

— Pytam dlatego — ciągnął dalej — ponieważ czytałem około 1912 roku w jakiemś naukowem piśmie, zdaje mi się „Revue de physique et de chimie" artykuł pod tytułem: „Rozmaite sposoby wydzielania siarki przy prażeniu pirytów". Jeśli mię pamięć nie myli, artykuł był podpisany przez Karola Forestier. Czy pan go pisał?

— Posiada pan doskonałą pamięć — powiedziałem niemało zmieszany. — Istotnie jestem autorem tego artykułu. Skąd u licha mógł go pan jednak czytać?

Z kolei nic nie odpowiedział. Czułem, że cieszy się z mego zdumienia. Musiałbym być ogromnie próżnym, by uważać za rzecz naturalną, że taka dawna praca, o czysto technicznym charakterze była znana bolszewickiemu agitatorowi. Tymczasem Kraemerowi udało się zamienić role. Teraz ja go wypytywałem natarczywie.

— Czy zajmuje się pan z jakiejś szczególnej przyczyny tem zagadnieniem?

— $Fe_2O_3 + 4SO_2$ — rzekł niedbale — Nie, nie zajmuje mię ono więcej od innych.

Przypatrywałem mu się z osłupieniem. Przytoczona formuła była podstawą mojego studjum.

— Zapewne jest pan inżynierem?

— Inżynierem!...

Powtórzył to słowo z lekkim uśmiechem, pełnym goryczy.

— W każdym razie studjował pan w Paryżu. Nie wyobrażam sobie, by w innem mieście wpadł panu w ręce podobny artykuł.

— Studjował?... — rzekł powoli — W Paryżu?... Tak, w Paryżu

I zamilkł.

Co za głębokie wrażenie wywoływała niekończąca się cisza, przerywana jedynie miarowemi krokami warty na podwórzu i szczekaniem psa wśród nocy!... Kiedy wreszcie rozległ się znowu głos mego rozmówcy, poznałem go z trudem. Zniknęła jego krótkość i oschłość. Stał się pewnego rodzaju niewyraźną melodją.

— Przedwczoraj kazałem sobie przynieść z fabryki akta pańskie — powiedział Kraemer — Nie było tam wiele objaśnień. Dowiedziałem się jednak, że ukończył pan Politechnikę. W którym okresie czasu pan studjował?

— Od 1901 do 1903 — odparłem zbyt zaciekawiony, by nie odpowiadać mu na wszelkie zadawane pytania.

— Od 1901 do 1903 — powtórzył w zamyśleniu. Więc może w tym czasie zdarzyło się panu spotkać na ulicy Descartes, lub Montagne-Sainte-Genevieve małego chłopca, który, zapewniam pana, nie odznaczał się zbyt ujmującą postacią. Przesuwał się wstydliwie wzdłuż starych murów. Ilekroć widział któregoś z was przystawał i odwracał się. Patrzył na czapkę rogatywkę, spodnie z czerwoną wypustką, czarny płaszcz ze złotemi galonami. Gdyby pan, lub jego koledzy pomyśleli tylko o zwróceniu uwagi na tego chłopca, ile byłby wówczas mogli wyczytać w jego oczach!

— Mieszkał pan w tej dzielnicy?

— O dwa kroki stamtąd, przy ulicy Laplace, u starego Żyda, który umożliwiał mi zarabianie na życie, dając mi do szycia czapki. Dzwonek, regulujący godziny waszej pracy, regulował i moje. Tylko praca była inna. Jakże wam zazdrościłem przez te wszystkie lata!

Zniżając głos szepnął:

— Zazdrościłem wam i nienawidziłem was!

Jego wąskie ramiona drżały całe. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PIĄTA KRAJOWA KONFERENCJA REWIZJONISTÓW W POLSCE

Komiet centralny związku rewizjonistów w Polsce postanowił zwołać piątą krajową konferencję rewizjonistyczną na okres od 1 do 3-go listopada br. do Warszawy. W konferencji uczestniczyć będą pp. Żabotyński i Grossmann. Konferencja omówi kwestję wystąpienia z światowej organizacji sjonistycznej i stworzenia niezależnej organizacji sjonistycznej. (ŻAT).

AGUDA OBJĘŁA WŁADZĘ NAD KAHAŁEM WARSZAWSKIM

We wtorek wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie dotychczasowego i nowego Zarządu Gminy Żydowskiej w Warszawie. Posiedzenie zagaił b. prezes Farbstein, przekazując władze nowemu prezesowi p. Mazurowi, któremu złożył życzenia owocnej pracy na odpowiedzialnem stanowisku. Aby osobiście przekazać władzę, p. Farbstein odłożył swój wyjazd do Londynu. P. Farbstein wyraził życzenia, aby w Palestynie, dokąd wkrótce wyjeżdża, otrzymywał dobre wieści o działalności nowego prezesa. Następnie krótkie przemówienie wygłosił prezes Mazur, dziękując przedmówcy i wzywając nowy zarząd do intensywnej pracy. Na tem posiedzenie zostało zakończone. P. Farbstein, który jest członkiem nowego zarządu, opuścił gmach Gminy i o godz. 10.30 wyjechał do Londynu.

Później odbyło się posiedzenie nowego zarządu, na którem p. Leo Finkielsztejn (folkista) podkreślił, iż wyborach do gminy głosowało zaledwie 30 proc. uprawnionych wyborców, wobec czego gmina nie będzie się cieszyć zbyt wielkim autorytetem. Przyczyną słabej frekwencji był osławiony par. 20 i fakt, iż wybory odbyły się w dzień powszedni. P. Finkielsztein postawił wniosek, aby posiedzenie zaprotestowało przeciwko wprowadzeniu par. 20 i odbyciu wyborów w dzień powszedni. W dyskusji sjoniści wniosek poparli, natomiast p. Lerner z Agudy wypowiedział się za odroczeniem głosowania. W wyniku głosowania 6 członków wypowiedziało się za odroczeniem, 6 zaś przeciw, wobec czego głosowanie odroczono. Gdyby p. Farbstein był obecny, wniosek uzyskałby większość.

NĘDZA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W ŁODZI

Niedawno ogłoszono w Łodzi statystykę, która odzwierciedla ogrom nędzy panującej wśród ludności żydowskiej w Łodzi. Na 40.000 rodzin żydowskich 15.488 pobiera zasiłki z gminy. Wśród nich jest 5.014 rzemieślników, 1.745 kupców i 1.735 osób zatrudnionych w transporcie. Reszta przypada na drobnych handlarzy. Ze statystyki wynika ponadto, że 153 rodziny nie posiadają własnych mieszkań, 13.840 rodzin zajmuje tylko po jednym pokoju, 1.225 rodzin posiada dwa pokoje, a 108 rodzin 3 pokoje. Statystyka ta mówi sama za siebie.

116 SAMOBÓJSTW W CIĄGU 30 DNI

W Warszawie ogłoszono statystykę samobójstw z miesiąca sierpnia br. Statystyka przedstawia się strasznie. W ciągu 30 dni usiłowało popełnić samobójstwo 116 osób. 30 samobójców zmarło. Wielu pozostało kalekami na całe życie. Nie wszyscy samobójcy podali przyczyny swego czynu. Najczęstszą z przyczyn jest — bezrobocie, głód, kryzys.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO ZRUJNOWANEGO KUPCA

W mieszkaniu swem przy ul. Długiej l. 26 w Warszawie kupiec Froim Warszawski zatruł się gazem. Zmarły liczył 65 lat. Był ongiś zamożnym właścicielem sklepu przy ul. Przejazd, ostatnio ciężka sytuacja gospodarcza doprowadziła go do kompletnej ruiny, co było powodem samobójstwa.

TRAGICZNY WYPADEK W ŁAŹNI

Jecheskiel Imber, właściciel łaźni rytualnej w Łodzi przy ul. Szkolnej 6, czyszcząc kocioł, stracił przytomność i wpadł do wody. Przybyła po pewnym czasie żona Imbera znalazła zwłoki męża w kotle.

20 OBYWATELI OSKARŻONYCH O DEMONSTRACJĘ PODATKOWĄ — SĄD UWOLNIŁ OD WINY I KARY

Z Ropczyc donosi nasz korespodent, że w znanej aferze podatkowej na onegdajszej rozprawie tamtejszy sąd grodzki uwolnił wszystkich 20-tu oskarżonych o urządzenie demonstracji przeciw wygórowanym wymiarom podatkowym. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

O ARESZTOWANYCH LITERATÓW- KOMUNISTÓW

Jak donoszą z Warszawy, obrony aresztowanych poetów zgrupowanych koło „Miesięcznika Literackiego" i wydawnictwa „Tom", podjął się adw. Berenson.

Podobno na rzecz aresztowanych przygotowuje się zbiorowa interwencja czołowych pisarzy polskich u ministra Pierackiego, przyczem wielu pisarzy sanacyjnych również obiecało swą interwencję.

FIASKO DEMONSTRACYJ KOMUNISTYCZNYCH

Proklamowany przez komunistów na dziś t. zw. „Dzień antywojenny" przeszedł na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem zupełnie spokojnie. Żadnych demonstracyj względnie zakłócenia porządku publicznego nie było. (PAT).

TERRORYŚCI POLITYCZNI STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Donieśliśmy już o akcji, jaką rozpoczęły władze bezpieczeństwa w Warszawie przeciwko aktom terroru w dzielnicy żydowskiej. Ponieważ akty terroru podlegają sądom doraźnym, widać w dzielnicy żydowskiej specjalne patrole policyjne, które mają prawo zatrzymywać każdą osobę stosującą terror w związku z akcją robotników wobec pracodawców. Onegdaj zatrzymano czterech delegatów związków zawodowych, którzy zostaną postawieni przed sąd doraźny. Na Nalewkach 20, w sklepie galanteryjnym Dawida Melamela zgłosiło się czterech młodzieńców i zażądało od Melamela, by przyjął jakiegoś robotnika do pracy. Młodzieńców tych aresztowano, a jak się okazało, są to delegaci centralnego związku pracowników handlowych. Samuel Żywica, Mojżesz Grünglass, Izrael Mętyński i Dawid Rosengold. Po spisaniu protokołu przekazano aresztowanych prokuratorowi z wnioskiem postawienia ich przed sądem doraźnym. W dzielnicy żydowskiej Warszawy odbywają się ostatnio bardzo częste obławy.

KRWAWE AWANTURY PIJANYCH ŻOŁNIERZY

Dwaj żołnierze, Ryszard Sikora i Jan Rubaszewski prawdopodobnie pijani, napadali onegdaj przez pewien czas na przechodniów żydowskich w Warszawie na rogu ul. Dzikiej. Napady ich trwały dość długo i nikt nie stawił im oporu, zwłaszcza że policji nie było na ulicy. Wreszcie natrafili obaj żołnierze na opór kilku odważniejszych jednostek. Skończyło się na tem, że kiedy nadeszła policja, zastała na bruku dwóch silnie pokrwawionych żołnierzy. Jan Rubaszewski zmarł z odniesionych ran w drodze do szpitala, Sikora odniósł lekką ranę. Obaj pochodzą z województwa poznańskiego. Mimo natychmiastowych poszukiwań, nie zdołano stwierdzić, kto pobił obydwóch żołnierzy.

ZWOLNIENIE OFIARY OMYŁKI

Jak już donosiliśmy, w święto Rosz Haszana aresztowano w Warszawie na ul. Wołyńskiej, żołnierza żydowskiego Rubinsztajna, pod zarzutem wywieszenia transparentu komunistycznego. Rabini wojskowi dr. Frenkiel i Raab podjęli w tej sprawie interwencję u prokuratora wojskowego, wyjaśniając pomyłkę. Rubinsztajn został we wtorek wypuszczony z aresztu wojskowego.

TRAGEDJA DEZERTERA

Aresztowany za uchylanie się od służby wojskowej 24-letni Ferdynand Chmiel, eskortowany przez policjanta gminnego Rącza, w chwili przejazdu pociągu przez stację Munina, w pobliżu Jarosławia wyskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła, które zdruzgotały mu czaszkę. Eskortujący go policjant wyskoczył również, odnosząc poważne obrażenia rąk i nóg.

MACHINACJE KOMENDANTA P. K. U.

Przed dwoma laty został przeniesiony w stan spoczynku ówczesny komendant PKU. Warszawa—powiat, ppłk. Roman Krzyżanowski, który wkrótce założył biuro próśb i informacyj w sprawach poborowych. Krzyżanowski otrzymywał z PKU. listy poborowych, zaliczonych już do nad kontyngentu, a następnie rozsyłał do nich listy, ofiarując swe usługi w kierunku właśnie podjęcia starań o uzyskanie takiej kategorji przydziału. Po jakimś czasie sprawa wyszła na jaw, i ppłk. Krzyżanowski został aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności przed wojskowym sądem okręgowym. Śledztwo przeciw niemu jest w toku. Nadto stanął przed sądem kierownik kancelarji PKU. Warszawa—powiat, sierżant Jan Czapczyński, który za poczęstunek wydawał Krzyżanowskiemu listy i wysłał kilku poborowym wezwania bez potrzeby służbowej, za co również miał przyjąć poczęstunek i obietnicę zapłaty po 10 zł od sztuki. W wyniku wojskowy sąd okręgowy uznał, iż Czapczyński wbrew rozkazowi udzielił Krzyżanowskiemu informacyj w sprawie ponadkontyngentowych i skazał go za to na 6 tygodni aresztu.

NADUŻYCIA W BRATNIEJ POMOCY UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO

Komisja Kontrolna Bratniej Pomocy Uniwersytetu Steefana Batorego w Wilnie wykryła w mensie Bratniej Pomocy nadużycia, popełnione przez Zydlewskiego, kierownika mensy, który naraził ją na stratę 31.000. Komisja po sprawdzeniu stanu kasy zwolniła Zydlewskiego z zajmowanego stanowiska, przekazując sprawę prokuratorowi.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW

Opodal miejscowości Kalety w pow. lublinieckim funkcjonarjusze straży granicznej zauważyli przekradających się przez granicę kilku przemytników; strażnicy dali kilka strzałów, raniąc jednego z nich Antoniego Śliwińskiego. W toku dalszego pościgu ujęto jeszcze drugiego członka szajki przemytniczej Józefa Ścigałę. Obaj przemytnicy pochodzą z powiatu zawierciańskiego. Przemycane towary skonfiskowano.

ZA SADYSTYCZNE ZNĘCANIE SIĘ NAD DZIEWCZYNĄ 3 OSOBY SKAZANE

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę czterech mężczyzn i kobiety o sadystyczne znęcanie się i czyny lubieżne w stosunku do kobiety lekkich obyczajów, 16-letniej Szczałubówny. Na ławie oskarżonych zasiedli: Mieczysław Mielczarek, Henryk Matraszek, bracia Henryk oraz Aleksander Laskowscy i Janina Karpińska. Ofiarą bestjalskich zboczeńców padła Marja Szczałuba, dziewczyna z półświatka. Mielczarek oraz jego przyjaciółka Karpińska zabrali do taksówki spotkaną na ulicy Marję Szczałubównę i zawieźli ją do garażu przy ul. Solec l. 49, gdzie wespół z pozostałymi oskarżonymi katowali ją i dopuścili się czynów lubieżnych. Sąd uniewinnił Matraszka i Al. Laskowskiego, zaś Mielczarka i Henryka Laskowskiego skazał na półtora roku, a Karpińską na 6 miesięcy więzienia.

PORWANIE MŁODEJ DZIEWCZYNY?

19-letnia Cyrla Szwajdman, zatrudniona jako służąca u kupca Jakóba Halperna w Warszawie (Nalewki 18 udała się w sprawie meldunkowej do III komisarjatu i obiecała wprędce powrócić. Gdy już minęło południe i dziewczyny nie było widać, chlebodawca pobiegł do komisarjatu. Tam okazało się, iż dziewczyna tam nie przychodziła. Zawiadomiona o wypadku policja rozpoczęła dochodzenia. Istnieją pewne poszlaki, że Szwajdmanówna została uprowadzona przez kilku młodych ludzi. Jeden z nich kręcił się kilka dni temu koło domu i wypytywał dozorcę oszczegóły dotyczące urodziwej służącej.

NEBIESKI PTAK

W Krzemieńcu aresztowano Dąbrowicza Zdzisława (lat 27), który podawał się za porucznika 21 pp. i legitymował się zaświadczeniem Legji Mocarstwowej Polski jako komendant obwodu Krzemieniec—Zdołbunów. Okazało się, iż Dąbrowicz posiadał fałszywe dokumenty i jest poszukiwany przez liczne sądy i urząd śledczy w Warszawie za oszustwa i kradzieże.

Nowe rozporządzenia

Nr. 83 Dziennika Ustaw Rz. P. z d. 15 września br. zawiera:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września 1931 r. ustalające wysokość opłat od pojazdów mechanicznych (poz. 645).

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21 lipca 1931 r. o państwowych cechach probierczych. (poz. 646).

Oświadczenie rządowe z dnia 12 sierpnia 1931 r. w sprawie przystąpienia Polski do porozumienia w celu rewizji porozumienia o ujednostajnieniu przepisów leków silnie działających, wraz z protokółem podpisania, podpisanego w Brukseli dnia 20 sierpnia 1929 r. (poz. 647).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 12

Wrzesień
17
Czwartek
6 Tiszri 5692

Zachód słońca 17 m. 50

Ważne dla rezerwistów

Przeniesiony przed paroma dniami do rezerwy rocznik 1908 i zwolnieni wraz z nim podchorążowie rezerwy, w myśl nowych przepisów meldunkowych nie potrzebują meldować się w wydziale wojskowym Magistratu. Wystarczy wypełnienie druków meldunkowych u rządcy domu, któ ry przekaże je następnie odnośnemu komisarjatowi policji. Poszczególne PKU. zostają zawiadomione o miejscu pobytu rezerwisty dwukrotnie, przez formację zwalniającą i komisarjat PP.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 4.

— **PROF. IGNACY CHRZANOWSKI** przeniesiony w stan spoczynku z powodu przekroczenia granicy wieku, będzie dalej prowadził swe wykłady na U. J. jako „zlecony“. Ustaje więc tylko praca pedagogiczna prof. Chrzanowskiego w seminarjum polonistycznem.

— **ZMIANY W POLICJI KRAKOWSKIEJ.** W miejsce przeniesionego w stan nieczynny komendanta wojewódzkiego PP. w Krakowie insp. Stanisława Pilcha, mianowany został inspektor Henryk Walczak W stan spoczynku przeniesiony został podkom. Józef Świrski z komendy wojewódzkiej w Krakowie.

— **KLINIKA POŁOŻNICZA I CHORÓB KOBIECYCH U. J.** przy ul. Kopernika l. 7 (dyr. prof. J. Zubrzycki) zamknięta przejściowo z powodu remontu, po gruntownem odnowieniu wnętrza budynku, wznawia swą działalność z dniem 21 bm Przyjmowanie chorych ginekologicznych odbywa się codziennie od godz. 8 rano; przypadki nagłe i położnicze całą dobę. W klinice otwarta została z dniem 15 bm. bezpłatna poradnia dla kobiet i bezpłatna poradnia małżeńska dla kobiet, czynna od godz. 16'30—17'30 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Pozatem otwarto w klinice również nowy oddział zachowawczego leczenia schorzeń kobiecych, uposażony w najnowsze urządzenia lecznicze (diatermia, lampa kwarcowa, solux itd.) Kobiety niezamożne korzystać mogą z tych urządzeń codziennie od godziny 15—19 z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **REJESTRACJĘ POBOROWYCH ROCZNIKA 1911** przeprowadza Wydział V. Magistratu w miesiącach październiku i listopadzie br. codziennie od godziny 9—13-tej Poborowi winni przynieść ze sobą wyciąg metryki, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwa uzdolnienia fachowego (dyplomy wyzwoleń na czeladniks). Zgłoszenia te mogą także uskutecznić członkowie rodzin poborowych, urodzonych w Krakowie w r. 1911, a zwłaszcza osoby te winny w razie śmierci względnie, wyjazdu poborowego podać odnośne daty w powyższym terminie W razie niezgłoszenia się, winni karani będą grzywną do 500 zł względnie aresztem do 6 tygodni albo obu temi karami łącznie.

— **WIELKIE POWODZENIE NOWEGO SEZONU W PAŁACU SZTUKI.** Przez pierwszych kilka dni przewinęło się przez salony Pałacu Sztuki kilka tysięcy osób z różnych sfer publiczności, a obecnie rozpoczęły się również wycieczki szkół. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 rano do 4 popołudniu bez przerwy. Obecnie czynią się przygotowania do losowania dzieł sztuki. Każdy posiadający akcję (bilet roczny) ma prawo do brania udziału w tem losowaniu. Z obrazów przeznaczonych do losowania będzie przedtem urządzona wystawa. Jeszcze do 15 października można nabywać akcje w kancelarji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, pl. Szczepański 4, w cenie po 20 zł i 50 gr. Z prowincji na przesyłkę poleconą na akcję należy przesłać 21 zł i 50 gr.

— **„SZKOŁA ZDROWIA“ — OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE.** Onegdaj rozpoczął się kurs dla matek w fabryce monopolu spirytusowego, przy bardzo licznym udziale pracujących kobiet Kurs trwać będzie 3 tygodnie. Na kursie we wtorek wygłosił odczyt prym. dr Gołąb pt „O chorem dziecku“. Na kurs dla matek w Czernichowie przybyło 60 matek.

547 km na godzinę



Ubiegłej niedzieli odbyły się w Solent koło Cowes w Anglji doroczne zawody lotnicze o puhar Schneidera W zawodach brali udział lotnicy angielscy, lotnicy francuscy i włoscy odmówili udziału z powodu braku przygotowania. Pierwsze miejsce zajął Anglik por. Brothman na hydroplanie Vickers Supermarine, osiągając szybkość 547.305 metrów na godzinę. Na zdjęciu widzimy potężny hydroplan, na którym Brothman zajął pierwsze miejsce.

— **WIELKIE ZAPASY NIEBADANEGO MIĘSA U RZEŹNIKÓW KRAKOWSKICH.** Przy wczorajszych rewizjach sanitarnych jatek mięsnych skonfiskowano kilkaset kilogramów mięsa przemycanego u różnych rzeźników. Rzeźnik Bartłomiej Olszowski przy pl. Słowiańskim miał zapełnioną całą jatkę kilkoma sztukami świń, które w sposób potajemny były zabite i przez nikogo niebadane. Mięso jako szkodliwe dla zdrowia zostało skonfiskowane, a jatka zamknięta.

— **SPĘD KONI.** Na targ w Krakowie przy ul. Zabłocie spędzono 247 koni, płacono za sztukę za konie pojazdowe od 300—700 zł, za konie pociągowe lekkie od 200—500 zł, za konie rzeźne od 25—100 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 18 sztuk, na rzeź miejscową 8 sztuk. Spęd koni był wzmożony, ceny nieco niższe niż targu poprzedniego. Popyt słaby, tendencja zniżkowa.

— **ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Bożego Ciała 10, gdzie Marja Jędrzejowska (lat 19), służąca zatruła się przypadkowo gazem świetlnym. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

— **SAMOCHÓD BEZ TRZEWIKÓW.** Z samochodu stojącego przed Grand Hotelem skradziono na szkodę p. Niny Naladsohnowej, właścicielki dóbr, trzy pary trzewików wartości 100 zł.

— **NA TANDECIE.** Wybrał się na tandetę Stanisław Dulko, zam. w Czyżynach, chcąc tu poczynić różne zakupy Nie poszczęściło mu się jednak, gdyż skradziono mu portfel z kwotą 50 zł.

— **ROWER W SZPITALU** Wojciech Jagła (lat 31), robotnik, będąc w szpitalu św. Łazarza zauważył stojący tam rower, będący własnością Feliksa Siedlarza, a że nie mógł oprzeć się pokusie... więc znalazł się za kratkami

— **ZAOPATRZYŁ SIĘ W KOŻUCH.** Kubikowi Janowi rolnikowi zam. w Mieszawie pow. Miechów skradziono z wozu stojącego na pl. Szczepańskim kożuch wartości 120 zł.

— **BANANY I ANANASY.** Richter Süsser (lat 40) z Dąbrowy Górniczej został aresztowany za przemycenie paczki owoców zagranicznych (bananów i ananasów).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

ŻYDOWSKA ORKIESTRA REPREZENTACYJNA W WARSZAWIE

Wkrótce ma powstać w Warszawie reprezentacyjna orkiestra żydowska Jako dyrygent zaangażowany już został znany muzyk profesor Konserwatorjum. Protektorat nad żydowską orkiestrą reprezentacyjną obejmie komitet honorowy złożony ze znanych działaczy społecznych.

NOWA OFERTA NA PROWADZENIE OPERY W WARSZAWIE

Do magistratu warszawskiego wpłynęła nowa oferta uratowania Opery. Jeden z ziemian lubelskich, p Ramult, piastujący godność dyrektora Tow. Muzycznego w Lublinie wystąpił z propozycją zorganizowania zespołu operowego i prowadzenia Opery przez cały sezon z warunkiem, że magistrat zakupi 50 przedstawień, płacąc za każde 10.000 zł, tj. tyle, ile daje zapełniona widownia Teatru Wielkiego. Przedstawienia wykupione przez magistrat byłyby przedstawieniami galowemi, dobroczynnemi lub abonamentowemi.

—oSo—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś powraca na repertuar teatru miejskiego znakomita francuska komedja „Ziółko“ („Panna Marcelina“), której dotychczasowe przedstawienia cieszyły się wybitnem powodzeniem. Jutro 31-e powtórzenie niezwykle interesującej „Sztuby“ K. Leczyckiego.

— **WYSTĘPY GOŚCINNE W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** Celem podniesienia poziomu przedstawień operowych na scenie krakowskiej, dyrekcja teatru zaprosiła na szereg występów światowej sławy mistrzynię koloratury Adę Sari, sopranistkę opery katowickiej p. Marję Bielecką, tenora opery warszawskiej p. Ignacego Dygasa, barytona opery poznańskiej p. Stefana Romanowskiego oraz tenora opery lwowskiej p. Tadeusza Szymonowicza. Cykl tych występów gościnnych rozpocznie Ada Sari w sobotę, 19 bm. w operze Verdiego „Rigoletto“. Obok niej wystąpią p. Szymonowicz w partji księcia, oraz p. Romanowski w partji Rigoletta. Dalszą obsadę stanowią doborowe siły zespołu Towarzystwa Operowego.

— **„HALKA“ NA PRZEDSTAWIENIU POPOŁUDNIOWEM PO CENACH ZNIŻONYCH** ukaże się w niedzielę 20 bm. Tytułową partję wykona gościnnie artystka opery katowickiej p. Marja Bielecka. Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 4-tej popoł.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Czwartek o 8 wiecz. „Ziółko“.
Piątek o 8 wiecz.: „Sztuba“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „X — 27“ (Marlena Dietrich)
BAGATELA na filmie: „Żona z kabaretu“ i rewja pt.: „Jak wesoło, to wesoło“ z wyst. art. warszawskich.
CORSO: „Hadżi Murat“.
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Papo, ja chcę hrabiego“ (H. Liedtke)
ŚWIATOWID: „Triumf miłości“
SZTUKA: „Igrzysko uczuć“ (Pieśń Narodów).
UCIECHA: „Szary dom“ (Dick House)
WANDA: „Swawolne studentki“
WARSZAWA: „Cierniowa droga miłości“ (Olga Czechowa, Walter Rilla).

—oSo—

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Plenarne zebranie członków połączone z referatem mgr. N. Sterna n. t. „Perspektywy planu rozwojowego Palestyny“ odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym. Stradom 15.

— **ŻYD. ZW. AKAD. OBYW. POLSKICH CSR. BRNO,** Legionarska 31, załatwia wpisy na uniwersytet, technikę, weterynarję oraz agronomję za zaczeniem 10 zł. Szczegółowe informacje Kc. 10. Zwyczajny termin wpisów na wyższe uczelnie mija z dniem 30 października.

— **DĘBICA.** Dziś, we czwartek przybywa do Dębicy delegat Żyd. Fund. Nar. p. J. Melamed z Jerozolimy, który wygłosi 2 referaty. O godz. 7 wiecz. w synagodze, a o godz. 8.30 w lokalu żyd. inteligencji.

Bł. p.

RÓŻA z Griffiów MARGULIESOWA

żona lekarza,

przeżywszy lat 30, zmarła we Lwowie dnia 15 września 1931.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 17 września b. r., o godzinie 12-ej w południe, z hali cmentarnej we Lwowie, o czem zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 9. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 85.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Poszukiwano w dalszym ciągu Chodorowa przy nastroju mocniejszym bez zaofiarowania, Zieleniewski i Chybie w podaży, jednakowoż bez obrotów. Dot ransakcji doszło jedynie w drobnych ilościach 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną po kursie ustalonym. Ruch parowal ospały.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Ilość zaofiarowanego materjału dostateczna przy małym popycie W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.93 i jedna czw

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 9 PAT Akcje: Bank Polski 116, Węgiel 18. Modrzejów 4. Pożyczki: 5 proc. konwersyjna 44 i pół, 44 i trzy czw, 6-proc. dolarowa 67, 69. i pół, 67, 7-proc stabilizacyjna 64 i pół, 63 i pół, 10-proc kolejową 100, 8-proc. Listy zast. BGK. 94

Waluty: Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.19, 124.50, 123.88. Londyn 43.39 i pół, 43.50, 43.29, Nowy Jork telegr 8.928, 8.948, 8.908. Nowy Jork 8.924, 8.944, 8.904. Paryż 35.01, 35.10, 34.92. Praga 25.44 i pół, 26.51, 26.38, Szwajcarja 174.21, 174.64, 173.78, Wiedeń 125.53, 125.84, 125.22. Włochy 46.72, 46.84, 46.60.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16. 9. 1931. Żyto 21 i pół do 22, owies 19 i pół do 20 i pół, mąka żytnia 33—34. Tendencja stała.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 9 PAT. Paryż 20.09. Londyn 24.91 i pół. Nowy Jork 5.12 i pół, Belgja 71.27 i pół, Włochy 26.80. Berlin 120.50. Wiedeń 72, Praga 15.16 i trzy czw. Warszawa 57.35, Budapeszt 90.02 i pół. Bukareszt 3.05 i jedna czw

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 16 9 PAT Waluty i dewizy: Bukareszt 4.22 i siedem ósmych do 4.24 i siedem ósmych Londyn 34.52 i trzy czw do 34.62 i trzyc zw. Nowy Jork 709.95—712.45. Paryż 27.85—27.95, Praga 21.03 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma, Warszawa 79.45—79.73 Zurych 138.62—139.12. Amerykańskie 712—716 Niemieckie 167.45—168.05. Włoskie 37.16—37.32. Polskie 79.34—79.74. Szwajcarskie 138.40—139.20. Czeskie 20.99 i jedna czw do 21.11 i jedna czw

Papiery wartościowe: Hipoteczny Lwów 15. Lwów Czerniowce 13.60 Portland Zement 26 i trzy czw

—osc—

FUZJA WIELKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Jak słychać, wielkie Polskie Zakłady Przemysłowe „Skoda" wobec trudnej sytuacji postanowiły się sfuzjować z jednym z wiekszych koncernów zagranicznych. Jako najpoważniejszy kandydat wspomniana jest firma „Oświęcim-Praga"

Hoover nie zamierza wystąpić z projektem przedłużenia moratorjum

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 16. 9. (R) Oficjalnie dementują pogłoski, jakoby prezydent Hoover zamierzał wystąpić za przedłużeniem moratorjum Hoovera o dalsze trzy lata. Koła miarodajne stwierdzają, że Hoover nietylko nie zamierza wystąpić z podobną inicjatywą, lecz nawet nie zgodziłby się na wysunięcie podobnego projektu z tej przyczyny, że wobec chaosu europejskiego podobny krok byłby bezcelowy. Hoover stoi na stanowisku, że najpierw należałoby wyjaśnić sytuację polityczną Europy a przedewszystkiem stosunki francusko-niemieckie.

Straszna katastrofa samolotu pasażerskiego Paryż—Bukareszt

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 16. 9. (R) Koło miejscowości Balasika spadł dziś rano samolot pasażerski linji Paryż—Bukareszt i spłonął doszczętnie. Obaj piloci i 4 podróżnych poniosło śmierć na miejscu. Zwłoki ich zostały zupełnie zwęglone.

* * *

Bukareszt. 16. 9. PAT. Przyczyną katastrofy samolotu, należącego do Towarzystwa międzynarodowej żeglugi powietrznej, była burza niezwykle silna. Katastrofa nastąpiła w pobliżu wsi Corbu, w okolicy Turnu Severin. Samolot spłonął. Ciała ofiar wydobyto zwęglone z pod szczątków samolotu. Katastrofa wydarzyła się we wtorek, o godz. 19.30. ale dopiero następnego dnia rano, miejscowi włościanie natrafili na szczątki samolotu, który wpadł do głębokiego jaru. Na miejsce katastrofy udała się komisja, która przeprowadzi dochodzenia.

Katastrofa lotnicza we Francji

Paryż 13. 9. (B) Pod Strassburgiem zderzyły się wczoraj dwa francuskie samoloty wojskowe i runęły na ziemię. Obaj piloci ponieśli śmierć na miejscu.

Tragiczny finał lotu przez Atlantyk

Londyn. 16. 9. PAT. Dzisiaj rano szalupa angielska wyłowiła szczątki samolotu. Jak stwierdzono, są to resztki monoplanu, na pokładzie którego Parker Cramer i mechanik Pakette usiłowali dokonać lotu z Nowego Jorku do Europy przez Grenlandję. Od chwili odlotu z Lerwich na wyspach Szotlandzkich do Kopenhagi, tj. od dnia 9 września, nie było o nich żadnych wiadomości.

Lotnicy niemieccy zginęli

Nowy Jork 16. 9. (R) Mimo energicznych poszukiwań nie odnaleziono śladów niemieckich lotników, którzy w niedzielę wystartowali z Lizbony do Nowego Jorku. Nie ulega wątpliwości, że obaj lotnicy i ich pasażer ponieśli śmierć.

Potworne!

Nowy Jork. 16. 9. (R) Z Rio de Janeiro donoszą, że w roku bieżącym zniszczono w Brazylji 986 tysięcy worków kawy, aby nie dopuścić do spadku ceny kawy na rynkach światowych.

50-miljonowy deficyt budżetowy w Holandji

Haga 16. 9. PAT. Na posiedzeniu drugiej izby minister finansów oświadczył, że deficyt ostatniego budżetu wyniesie około 50.000.000 florenów. Deficyt zostanie częściowo pokryty przez znaczną redukcję wydatków. Pozatem przewidywane jest podniesienie taryfy celnej.

Wzrost bezrobocia we Włoszech

Rzym 16. 9. PAT. Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych wzrosła w sierpniu o 53,736 osób, dochodząc do około 709.000.

Prasa niemiecka serdecznie żegna ustępującego ambasadora Francji

Berlin 16. 9. PAT. Prasa niemiecka występując za porozumieniem z Francją w przyjaznym tonie żegna ustępującego ambasadora francuskiego Margerie. Zdaniem „Berliner Tageblattu" — ustępujący ambasador zamyka okres misji dyplomatycznej, która zajmie poważne miejsce w historji niemiecko-francuskich stosunków powojennych. Myśl francuskiego ambasadora, że wzajemne zbliżenie obu krajów jest rzeczą możliwą i powinno być celem, do którego należy dążyć pozostanie trwałą zasługą ustępującego ambasadora. „Vossische Ztg." daje do zrozumienia, że de Margerie był przeciwny okupacji Zagębia Ruhry w r. 1920 przez wojska francuskie, lecz Poincare który był wówczas premjerem francuskim, nie należał do kategorji mężów stanu, liczących się z opinją ambasadora-urzędnika.

—oso—

Zgon Lujo Brentano

Onegdaj pochowano w grobie rodzinnym Brentanów w Aschaffenburgu słynnego niemieckiego uczonego Lujo Brentano, który zmarł dnia 9 września br. Lujo Brentano urodził się dnia 18 grudnia 1844 w Aschaffenburgu jako potomek bogatej rodziny patrycjuszowskiej, która wydała na świat, jak wiadomo, poetę Klemensa Brentano i słynną przyjaciółkę Goethego, Bettinę von Armin. Lujo Brentano uczęszczał do gimnazjum jezuickiego w Dublinie. Studja uniwersyteckie ukończył w Niemczech, pierwszą swą podróż do Anglji przedsięwziął jako pomocnik Edwarda Engla, szefa pruskiego biura statystycznego. Jako rezultat tej podróży powstaje słynne dzieło o angielskim ruchu zawodowym, które po dziś dzień posiada wielką wartość. Brentano był profesorem ekonomji i nauk społecznych w rozmaitych miastach uniwersyteckich, ostatnie zaś lata życia przepędził w Monachjum. Był założycielem Towarzystwa dla polityki socjalnej (Verein für Sozialpolitik), gdzie przeciwko Schmollerowi i innym przedstawicielom tzw. Kathedersozialismus bronił wolnego handlu i swobody koalicji dla robotników. Ilość prac wielkiego uczonego niemieckiego jest bardzo duża, ostatnią jego pracą jest czterotomowe dzieło o historji życia gospodarczego Angji. Zmarły pozostawił też po sobie niezwykle interesujące pamiętniki.

Nowy Jork. 16. 9. (R) Z Belize donoszą, że pod gruzami kościoła zniszczonego podczas ostatniego tornada znaleziono wczoraj zwłoki 150 osób. Ogólna liczba wydobytych z pod gruzów miasta ofiar wynosi już 850 osób. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na PAŹDZIERNIK br.

LISTY Z PODRÓŻY

Tragedja Żydów salonickich

Saloniki, we wrześniu

Odrobina fantazji, a spojrzawszy na zatokę, oglądając ciasne, nędzne ulice Cambele, całą dzielnicę żydowską na krańcu miasta (tzw. 151), trzech rabinów odzianych w stroje nieco zbliżone do arcybiskupów — można przenieść się w Salonikach do schyłku wieku XVII-go i początku XVIII-go. Tak łatwo wyczarować okres Sabataja Cwi, fałszywych proroków, aż do Jakóba Franka włącznie.

Czasy oddalone, a jednak tak bliskie. Dawno już bowiem nie znalazło się żydostwo tam w tak rozpaczliwej sytuacji, co teraz, tracąc wiarę, iż tu na ziemi może przyjść wybawienie. Dawno już Żydzi saloniccy nie jęczeli tak rozpaczliwie w podwórkach bóżnic. Na podwórkach, bo bóżnice oddane zostały na schronienie dla poszkodowanych ofiar pogromu greckiego.

Zamordowanych pogrzebano, wykrętnemi komunikatami wmawia się w opinję publiczną świata, że panuje już spokój w Salonikach, sprezparowano komisję śledczą i ankietę.

Redaktor „Independent", żydowski poseł do parlamentu, p. Bessantschi zainterpelował swego towarzysza partyjnego, Venizelosa. Pogrom sprowadzono do rozmiarów ekscesów. O odszkodowaniu za straty poniesione w czasie rabunku, mowy niema. Na placu boju pozostał zraniony nazajutrz po aresztowaniu jeden z bohaterów pogromu, red. Matiedonea" Fardye, organu faszystowskiego, chuligańskiego stronnictwa „trzech E.": Etniki, Enossis i Ellas (narodowy związek grecki), grożąc wraz z towarzyszami Komisdesem, Charitopolusem dalej pogromami, korzystając z cichej protekcji gubernatora Salonik. Tak więc w sporze Słowian i Greków między sobą o Macedonję wynurza się w stolicy tego kraju kwestja — żydowska.

Nie było kwestji żydowskiej w całej pełni do wojny światowej, gdy Żydzi stanowili w Salonikach drugą po Turkach mniejszość (80.000 na 250.000)), w walce z helenizacją Salonik kokietowano raczej Żydów wychowanych w szkołach francuskich (Grecy byli wówczas w mniejszości).

Tragedja mniejszości żydowskiej w Salonikach zaczęła się od akcji Morgentaua, pod patronatem Ligi Narodów o udzielenie pomocy wypędzonej z Turcji ludności greckiej.

Przerzucono do Salonik 250.000 Greków, zaopatrzono ich w pomoc materjalną w kredyty i zwolniono od wszelkich podatków, a wtedy rozpoczęła się na terenie miasta bezprzykładna konkurencja z mieszczaństwem żydowskiem. Cały aparat państwowy, opieka międzynarodowa były do dyspozycji przybyszów Greków. Wzmacniano zresztą w ten sposób pozycję grecką w Macedonji.

Pauperyzowane społeczeństwo żydowskie szukało wyjścia w emigracji do Palestyny i Francji. 30 000 Żydów opuściło Saloniki. Cel pozorny został osiągnięty. Wobec świata roztrąbiono rozkwit portów greckich, upadek tureckich, ukrywając nędzę i spustoszenie w żydowskich dzielnicach Salonik.

Pyreus dumnie groził Stambułowi, w Salonikach spodziewano się rozrostu dla jedynego punktu wyjścia na morze w całej Macedonii (szczególnie jugosłowiańskiej), lecz Saloniki okazały się głową bez tułowia. Hinterland" należący do Jugosławji zawiódł.

Światowy kryzys gospodarczy, a szczególnie kryzys rolniczy dokonał reszty. Port zamarł, ruch przemysłowy osłabł i rozpoczęło się redukowanie robotników z fabryk i portu. Nie przybywało zboże na wywóz. Ruch okrętowy zmalał. Resztę, począwszy od redukcji płac aż do wzmożonego ruchu bezrobotnych, może sobie dośpiewać każdy czytelnik w Polsce. Ruch komunistyczny wzmógł się w kraju, a szczególnie w Salonikach.

Konkurencja grecka traciła również konsumenta, walcząc zawzięcie o każdego klijenta z kupiectwem żydowskiem. Niezadowolenie mieszczaństwa greckiego oraz nastrój robotników portowych należało sparaliżować wymyśliwszy wroga wojennego. Resztę może sobie znów dośpiewać czytelnik — żydowski.

Bezrobotnym oficerom rezerwy, dzieciom mieszczaństwa greckiego wmawiano, że winę ponosi Jugosławja, że duża część Macedonji po winna przypaść Grecji. Powstała organizacja faszystowska, wygrażająca Jugosławji. Lecz Grekom i Rumunom łatwiej jest zwyciężać na froncie wewnętrznym. Kiwanie palcem w bucie przeciwko Serbom, organizowanie demonstracyj antyjugosłowiańskich na granicy budziło śmiech.

Łatwiej było wyładować rosnące niezadowolenie w ruchu antysemickim, który przybierał coraz groźniejsze formy, w miarę wzrostu kryzysu gospodarczego. Ostatnie głosowanie do samorządu w Salonikach przyspieszyło akcję „oburzenia ludu" przeciw Żydom.

Naturalny proces zubożenia na skutek konkurencji greckiej, wzmożony kryzysem gospodarczym, umyślna polityka rządu w dziedzinie podatkowej, zamknięcie dostępu do wszelkich urzędów oraz pogromy. Przepraszam ale o reszcie już doprawdy nie należy pisać czytelnikom żydowskim.

W ciągu ostatnich lat 30.000 Żydów opuściło Saloniki. Część wróciła. Dziś przeżywają wszyscy gorączkowy nastrój uciekania. Dokąd? Bramy Europy i Stanów Zjednoczonych są zamknięte.

W dzielnicach żydowskich walą się domki, zwiększa się liczba bezdomnych i w gminie żydowskiej słyszeć można rozpaczliwy lament rodzin, żebrzących o dach nad głową. Gdyby nie język sfardyjski klijentów, miałoby się zupełnie wrażenie, że zjawili się Żydzi i Żydówki z Warszawy, z Krochmalnej, Ostrowskiej, Sapieżyńskiej i Miłej (tzw. druga Miła).

Unikałem rozmowy z widzami Salonik. Znany jest „język eksportowy" sprawców pogromu, tzw. „godnych pożałowania wypadków". Unikałem wywiadów z działaczami żydowskimi.

W nędznych uliczkach dzielnic żydowskich nie trzeba było zadawać pytań, robić wywiadów. Tragarz, handlarz, czy rzemieślnik patrzał w twarz podczas rozmowy błędnym wzrokiem. Otoczyli mnie kołem w Campbelu pytali tak, jak pytają Żydzi w...

— Co będzie?

A żadne marzenia o wyjściu z kryzysu, żaden sen, żadne proroctwo Sabataja Cwi nie odrywa ich od smutnej i beznadziejnej rzeczywistości.

B. Singer

Posiedzenie rady ministrów

Warszawa, 16. 9. PAT. We środę, dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Premjera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którem poza załatwieniem spraw bieżących Rada ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, m. in.: projekt ustawy o nowelizacji przepisów postępowania karnego, projekt ustawy o opodatkowania i miodu sytonego oraz trzy projektu ustaw datkowaniu piwa, ustawy o opodatkowaniu wi związane z programem akcji łagodzenia skutków bezrobocia.

Zlikwidowanie akcji komunistycznej wśród wojska

Warszawa 16 9. PAT. W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały akcję prowadzoną przez centralę wojskową komunistycznej partji polskiej i skierowaną przeciw armji polskiej. W czasie dokonanych rewizyj wykryto obfity materjał obciążający uczestników tej akcji i aresztowano 27 osób, które zostały oddane do dyspozycji prokuratora. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze komunistyczni: Leon Sikarski, Małecki, Majchrzak i Gordon.

Kulisy pacyfizmu niemieckiego

Berlin 16. 9. PAT. Przed sądem w Berlinie, rozpoczął się proces o obrazę czci wiceprezesa niemieckiej Ligi Pokoju Küstera przez wykluczenie go z Ligi Człowieka Hillera, który występował w prasie z zarzutami przeciwko Lidze. M. in. Hiller utrzymuje, że Herriot wiosną 1925 r. za pośrednictwem socjalisty francuskiego Bascha przekazał niemieckiemu pacyfiście Schwannowi 30 czy też 50.000 franków, za których „właściwe zużytkowanie przyjął gwarancje prof. Förster". Pozatem pacyfistyczna organizacja niemiecka otrzymać miała z funduszu Masaryka 100.000 marek złotych. Pozatem jako trzecie źródło dochodów Ligi wymieniane są fundusze, dostarczane przez zagraniczne czynniki rządowe.

Jakto uczono studentów niemieckich strzelać z karabinów maszynowych?

Berlin. 16. 9. PAT. Wczoraj odbywała się przed sądem ławniczym w Lubece rozprawa przeciw porucznikowi Reichswehry Lanckenowi i rusznikarzowi Asmussowi z 8 p. p. odpowiedzialnym za wypadek, jaki miał miejsce w koszarach podczas pokazywania uczniom męskich klas gimnazjalnych strzelania z karabinów maszynowych. Podczas tych ćwiczeń dwóch uczniów zostało postrzelonych, przyczem jeden z nich zmarł wkrótce po wypadku, drugi zaś wskutek postrzału ma bezwładną prawą rękę. Rusznikarz oświadczył, że sprawdził zawartość magazynów karabinowych, przyczem stwierdził, że znajdowały się w nich naboje ślepe. Wypadek zaszedł prawdopodobnie wskutek zmieszania nabojów ślepych z nabojami ostremi, których łuski mają podobny wygląd. Do procesu powołano 11 świadków i wielu rzeczoznawców. Ministerstwo Reichswehry reprezentował por. Harstein. Po oświadczeniu przedstawiciela Reichswehry przeprowadzono wizję lokalna. **Assmus i Lancken zostali uwolnieni od kary.**

Gajda na widowni

Praga 16. 9. PAT. Jak donosi „Czech" organizacja emigrantów rosyjskich na Dalekim Wschodzie zwróciła się do b. generała Gajdy, by stanął na czele nowego ruchu rosyjskiego, antybolszewickiego. Gajda miał w zasadzie przyjąć ofiarowaną mu funkcję, wskazał jednak na niezmierne trudności, jakie staną na drodze podczas praktycznego przeprowadzania akcji.

Pociąg najechał na autobus

Morawska Ostrawa 16. 9. PAT. Na linji kolejowej Morawska Ostrawa — Cieszyn (czeski) w miejscowości Szonów na Śląsku Cieszyńskim miała miejsce wczoraj tragiczna katastrofa. Pociąg zdążający w kierunku czeskiego Cieszyna najechał na autobus, wiozący 4 osoby. Skutkiem katastrofy autobus, wleczony przeszło 70 metrów, uległ zupełnemu rozbiciu. Dwie osoby znalazły śmierć na miejscu, dwie ciężko ranne walczą ze śmiercią.

Trzęsienie ziemi w Japonji

Londyn. 16. 9. (L)Z Tokio donoszą: W okolicy Tokio odczuto dziś silne trzęsienie ziemi. Dotąd nie nadeszły jeszcze zniką wiadomości o wyrządzonych szkodach.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY MAKKABI—LEGJA—CRACOVIA

W sobotę, dnia 19 bm., o godz. 15 15 odbędzie się na bieżni KS Cracovia trójmecz lekkoatletyczny pań **Makkabi—Legja—Cracovia.** Zawody te budzą wielkie zainteresowanie ze względu na start najlepszych zawodniczek Krakowa jak **Freywaldówna, Gędziorowska, Czerska, Szeleźniakówna, Metzendorfówna** i inne. — Równocześnie odbędą się zawody panów.

ZMARLI W KRAKOWIE: Salomea **Wohlfeiler** l. 75, Abraham Rosenfeld l. 35.

POSAD POSZUKUJA

HANDLOWIEC branży sukiennej, z kilkunastoletnią praktyką, obznajomiony z klijentelą w Krakowie, jak również w Małopolsce, przyjmie posadę od 1 października ewentualnie przyjmie za stępstwo fabryki sukna. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dwudziestoletnia praktyka". 437g

WIENER, Fachman in Tischlerarbeiten, sucht Posten als Magazineur, ev. als Hausmeister. Anträge unter „Vertrauensposten" an die Adm. des „N. Dziennik". 438g

WAGONOWĄ sprzedażą węgla zajmie się młody, inteligentny kupiec. Zgłoszenia pod „Zbyt zapewniony" do Adm. „Now. Dziennika". 436x

WOLNE POSADY

ZAKŁAD dentystyczny Fryderyka Löwygo — Kraków, Dietlowska 46, poszukuje praktykanta. 43g

LOKALE

ŁADNY pokój dwuosobowy, osobne wejście, komfort, dobre utrzymanie: Groble 16, I. piętro, m. 6. 440g

FORTEPIAN do ćwiczeń w każdej porze dnia: — Groble 16, I. piętro, m. 6. 440g

SPRZEDAŻ

GRAMOFONY, patefony płyty — poleca najtaniej gotówką — ratami — Fabryczny Skład w Krakowie, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 263x

SPECJALNOŚĆ do nowych mieszkań firanki kapy, wyrobu weneckie go poleca: M. Strzegowski, Kraków, ul. Stradom 25. w podwórcu. 472x

WÓZKI DZIECIECE najtaniej od zł. 60 poleca fabryczny skład w Krakowie. **ZWIERZYNIECKA 6.** 698x

DYWANY ręczne kilimy, „Dywan" Kraków Podgórze ul. King' 9 — Telefon 116-06 121m

AKUMULATORY samochodowe, motocyklowe i części poleca fabryczny skład „Autostart" — Kraków, ul. Zwierzyniecka 29. Telefon 181-51. Naprawa i ładowanie. 862

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych: Kraków, ul **SZPITALNA 11.** 496x

Ukazał się dziewiąty zeszyt (za wrzesień)

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją dra ZYGMUNTA ELLENBERGA

z następującą treścią (96 stron):

Samuel Atlas: Monoteizm i etyka.
Chajim Arlosoroff: Żydostwo amerykańskie rozdz. IV. (Front pracy żydowskiej)
Dawid Horowitz: Międzynarodowy kapitał w Palestynie,
Rachel Bernstein-Wischnitzer: Z dziejów powstania żydowskiej sztuki ludowej,
J. Jaszuński: Pięćdziesięciolecie „Ort'u"
S. Warszawski: Struktura społeczna i gospodarcza żydostwa warszawskiego w 1840 r.
I. Ostersetzer: Instytut Nauk Judaistycznych w Warszawie (z cyklu: „Wyższe instytuty naukowe w Polsce")
Michał Ringel: Wyniki obrad bazylejskich,
Arje Tartakower: Ber Borochow (z okazji 50-lecia jego urodzin).
Edward Poznański: Na Bliskim Wschodzie.
Herman Sternbach: Don Quichote sprawiedliwości (Etzel Andergast).

Warunki prenumeraty: Kwart. zł. 8 — zeszyt pojed. zł. 3

Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8. Telef. 257-38. Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24765. Menora. Sp. Wyd. Warszawa.
Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90.

WPISY

do szkoły dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, na działy:

krawiecki, — bieliźniarski, — gospodarstwa domowego

odbywają się dodatkowo codziennie w kancelarji szkoły między godz. 11—1. — Uczenice ubogie i sieroty otrzymać mogą miejsce bezpłatne.

TROCHĘ HUMORU



Radjowy kurs pływania w zastosowaniu p. Wygodnickiego.

W myśl uchwały Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie rozpisuje się

KONKURS

na posadę inkasenta podatku wyznaniowego.

Podania udokumentowane i wykazujące, że petent nie przekroczył 45 roku życia, wnieść należy do biura Gminy żydowskiej najpóźniej **do 6 października 1931 włącznie.**

Prezydjum Zarządu Gminy.

W Krakowie, we wrześniu 1931 r.

„WARSZAWA"

SZALOMA ASZA

po cenie subskrypcyjnej dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Słynna tryiogja powieściowa Szaloma Asza p. t. **„POTOP"**, dająca niezwykle żywy i barwny obraz współczesnego życia Rosji, ze specjalnem uwzględnieniem życia żydowskiego, ukazuje się obecnie w przekładzie polskim.

Pierwszy tom p. t. **„PETERSBURG"** wyszedł przed kilku tygodniami, a Prenumeratorzy nasi mieli sposobność nabycia go po cenie o połowę niższej od ceny księgarskiej.

Niebawem ukaże się drugi tom trylogji p. t.

„WARSZAWA"

w przekładzie Wacława Rogowicza. Ze względu na przedstawione w nim środowiska polskie, powieść ta tem bardziej będzie interesująca dla naszych Czytelników.

Szalom Asz zbyt poczesne i uznane zajmuje miejsce w literaturze żydowskiej, by jego dzieła specjalnych wymagały zaleceń. Wystarczy nadmienić, że trylogja

„POTOP"

odbiła się entuzjastycznem echem na łamach krytyki fachowej i spotkała się z gorącem przyjęciem wśród czytającej publiczności żydowskiej.

Cena każdego tomu trylogji, a więc i powieści

„WARSZAWA"

wynosić będzie 12 Zł.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika", pragnąc udostępnić swoim Czytelnikom nabycie tego wspaniałego dzieła na dogodnych warunkach, poczyniło specjalne starania, by każdy Prenumerator „Nowego Dziennika" mógł otrzymać je po wyjątkowo niskiej cenie, a mianowicie 6 Zł. 50 GR. — (Na prowincji plus porto polecone 1 ZŁ. 20 GR.).

Cena ta subskrypcyjna ważna jest DO DNIA 17-go WRZEŚNIA B. R.; po tym terminie cena tomu wynosić będzie 12 ZŁ.

Za kilka tygodni ogłosimy na tych samych warunkach subskrypcję trzeciego tomu trylogji Asza p. t. „Moskwa".

Każdy, kto zechce nabyć powieść Asza „Warszawa" po cenie subskrypcyjnej, winien wypełnić czytelnie załączony kupon, oraz blankiet nadawczy P. K. O. Nr. konta 400630 i wpłacić według tego blankietu Zł. 6'50. Odcinek blankietu P. K. O. wraz z wypełnionym kuponem należy przesłać w niezaklejonej kopercie za opłatą pocztową 5 gr. — pod adresem:

Wydawnictwo „Nowego Dziennika", Kraków Orzeszkowej 7.

Na kopercie należy bezwzględnie dopisać wyraz: „Druk".

ZAMOWIENIE

Imię i nazwisko . . . .

Miejscowość: . . . .

Ulica, Nr. domu: . . . .

Zamawiam dzieło Sz. Asza „Warszawa" wpłacając równocześnie zł. 6'50 na konto P.K.O. Nr. 400630 (Wydawnictwo „Nowego Dziennika" — Kraków) — (na prowincji plus porto polecone 1'20 zł.).

Kupon ważny do dnia 17 września 1931 r.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz.	miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	"	" 6'20	"	" 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztowa	"	" 6'60	"	" 19'80
Zagranica z przesyłka pocztowa	"	" 10'60	"	" 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą'

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana